

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 35 (512)

31 SIERPNI 2001 R.

Cena detaliczna 1,80 zł w tym VAT 7%

Ile przeciętną rodzinę z dwójką dzieci kosztuje zakup samych tylko podręczników? Na pewno za dużo. Średnie pobory płacone w naszym regionie nie wystarczą na pełną wyprawkę

Czyszczenie portfeli

Ostatnio w księgarniach panuje nieco bardziej wzmógłony ruch niż zazwyczaj, ale wbrew pozorom, nie wynika to ze wzrostu czytelnictwa. Za kilka dni rozpoczyna się rok szkolny.

Koniec wakacji to chyba niezbyt lubiany przez rodziców okres. Ich latorośle idą już wkrótce do szkoły. Z jednej więc strony można odetchnąć z ulgą – skończy im się przecież nadmiar wolnego czasu i okazja do realizacji często niezbyt fortunnych pomysłów. Ale jest jeszcze druga strona medalu. Rodzice, jak co roku, stają przed widmem spustoszeń, jakie nowy rok szkolny poczyni w ich budżetach. Nierzadko jest to dla nich poważny problem, z którym po prostu muszą sobie poradzić. Podanie się do dymisji, praktykowane gdzie indziej, nie wchodzi w grę.

Największy finansowo problem stanowią podręczniki, rzecz niezbędna dla każdego ucznia. Skończyły się czasy, kiedy we wszystkich szkołach, w danej klasie obowiązywała ta sama książka. Podręczniki z roku na rok przechodziły więc z rąk do rąk. Dziś do jednego przedmiotu MEN dopuszcza nawet kilkunastu podręczników. Jest więc w czym wybierać i uczniowie często muszą kupować pozycje nowe, zaaprobowane przez nauczycieli. A wiadomo, że książki w naszym kraju do najtańszych artykułów nie należą. Nie inaczej jest z podręcznikami. Jak dowiedzieliśmy się w jednej z sanockich księgarni, zaopatrując nasze dzieci w książki, rzeczywiście odchudzimy nasze portfele. Na zestaw podręczników potrzebnych do pierwszej klasy podstawówki wydamy około 130 złotych. Tyle kosztuje najpopularniejszy z zestawów, polecany dla pierwszaków przez nauczycieli. Do tego dochodzą jeszcze podręczniki do nauki języków obcych. A jak wiadomo to właśnie one są najdroższe. I tak, do owych 130 złotych, musimy jeszcze dorzucić około 50 za podręcznik i ćwiczenia do angielskiego. Jeżeli dziecko kształcić się będzie w mowie naszych zachodnich sąsiadów wyjdzie o 10 złotych taniej.

Jeżeli nasi milusińscy osiągnęli gimnazjalny etap edukacji, wydatki są jeszcze większe. Zestaw podręczników i ćwiczeń do drugiej klasy to wydatek rzędu 220 złotych. Oczywiście bez podręczników językowych, których cena oscyluje między 47 a 65 złotymi, w przypadku angielskiego.

Jak powiedziała nam **Beata Bajorek** z księgarni w centrum miasta, zainteresowanie podręcznikami jest co prawda spore, ale nie tak duże jak w ubiegłych latach. – *Coraz więcej szkół zaopatrują się w książki bezpośrednio u wydawców. Nauczyciele zamykają wybrane pozycje i dzieci kupują je już bez naszego pośrednictwa. Do księgarni przychodzą uczniowie z pozostałych szkół, głównie podsanockich* – dodaje.

Pielgrzymek po księgarniach nie odbywają na przykład uczniowie gimnazjum z Kochanowskiego. Wszystkie podręczniki zostały sprowadzone przez szkołę. – *Każdy nauczyciel wybrał książki z jakich chciał korzystać i takie zostały sprowadzone. Uczniowie mogli się w nie zaopatrywać jeszcze przed wakacjami* – powiedziała **Bożena Błażejowska**, nauczycielka matematyki. Dodaje również, że zanim sprowadzono książki, w szkole zorganizowano giełdę podręczników. Uczniowie młodszych klas mogli tam zdobyć książki od swoich starszych kolegów. – *Bez przeszkód można korzystać z ubiegłorocznych książek* – dodaje matematyczka. Podobnie jest z książkami do języka polskiego. – *Wybraliśmy 2-książkowy zestaw, stanowiący cykl podręczników w klasach od pierwszej do trzeciej gimnazjalnej. Takie podejście nauczycieli do wyboru książek jest ułatwieniem dla uczniów, którzy mogą się wymieniać książkami. A dla rodziców jest to po prostu mniejszy wydatek* – stwierdziła **Maria Rocznik**, polonistka gimnazjum.

A co na to wszystko osoby najbardziej zainteresowane, czyli rodzice? Jedną z mam udało nam się oderwać od zakupów i zapytać o wydatki związane z nowym rokiem szkolnym. – *Mam czworo dzieci, każde na innym poziomie edukacji, od szkoły podstawowej poczynając na studiach wyższych kończąc. Jak na razie, dla dziecka idącego do trzeciej klasy podstawówki, musiałam kupić zestaw podręczników za ponad 130 złotych. Książki musiały być nowe, bo tak zażyczyła sobie wychowawczyni. Na książki dla drugiego dziecka, a rozpoczyna naukę w pierwszej klasie gimnazjum, wydałam już ponad 200 złotych, w tym około 60 złotych za komplet do angielskiego. A część podręczników jest używanych. Czekam jeszcze kupno atlasu za 26 złotych. O pozostałych dwóch córkach, w liceum i na studiach, już nie wspomnę. W sumie nowy rok szkolny to dla mnie wydatek około 1000 złotych* – opowiada



BOGDAN ROCZNIK

Od kilku lat rodzice i nauczyciele, z powodu nadmiaru tytułów, największy problem mają z wyborem najlepszego podręcznika.

mieszkanca Sanoka. Dodaje, że szkole ją niemożność wymiany podręczników między uczniami różnych szkół. – *Mogłabym dostać dla córki książki od kuzyna, gimnazjalisty ze starszej klasy. Ale moje dziecko uczęszcza do innego gimnazjum i tam nauczyciele wymagają innych podręczników. Pomoc rodzinna więc odpada* – stwierdza nasza rozmówczyni.

Zakup podręczników to często ogromny wydatek nawet dla tych rodzin, gdzie oboje rodzice pracują. Aż strach pomyśleć jak radzą sobie ci, którzy utrzymują się z zasiłku dla bezrobotnych, albo są na rencie. A pamiętać trzeba, że książki to jeszcze nie wszystko. Lista rzeczy niezbędnych dla każdego ucznia jest dużo bardziej urozmaicona.

Z tradycją i bochnem chleba

Dziewięćdziesiąt pięć grup dożynkowych z wieńcami, reprezentujących dziewiętnaście powiatów z Podkarpacia wzięło udział w XVIII Dożynkach Diecezjalnych, połączonych z I Dożynkami Wojewódzkimi, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę w sanockim skansenie.

Szczegóły na str. 7



STANISŁAW ŻYLKA

Ten misternie spleciony wieniec w postaci orła budził prawdziwy zachwyt. Wykonali go mieszkańcy Przysietnicy.

I Forum Malarstwa Polskiego Lesko '2001

Komu potrzebna sztuka

W dobie cywilizacji kolorowych obrazków migających na ekranie telewizora, coraz lepszych technicznie reprodukcji dzieł światowego malarstwa, które powszechnie zdobią gabinety biznesmenów, współcześnie tworzący artyści mogą jedynie pomarzyć, aby ich obrazy, rysunki czy grafiki, stały się przedmiotami pożądanymi na rynku. Komu zatem potrzebna jest sztuka?

Podczas tegorocznego leskiego forum, którego organizacją w dniach 5-14 września, podjęła się Fundacja Malarstwa Polskiego, powstała przy firmie Talens Polska, na postawione wyżej pytanie będą się starali znaleźć odpowiedź wybitni profesorowie krajowych uczelni sztuk pięknych oraz historycy i krytycy sztuki. Współorganizatorem tego przedsięwzięcia jest także sanockie Muzeum Historyczne. Placówka ta udostępni bowiem miejsce w zamku na wystawę prac, jakie w okresie odbywającego się forum stworzą uczestnicy tej ogólnopolskiej imprezy.

Sztuka współczesna, wychodząc od malarstwa, poprzez wszelkiego rodzaju instalacje czy happeningi, bardzo oddaliła się od wielowiekowej tradycji. Obecnie to,

co nazywamy sztuką, nie ma nic wspólnego z tradycyjnymi akcesoriami używanymi przez malarzy: płótnem, pędzlem, farbami. Czy zatem – rodzą się pytania – malarstwo ma istnieć we współczesnym świecie? Czy może być wyrazem naszych czasów? Czy wreszcie jest ono komukolwiek potrzebne?

Okazuje się, że mimo powszechnej komputeryzacji i wszechobecnej telewizji w codziennym życiu, miliony miłośników dawnej sztuki przemierzają się po Europie i Ameryce Północnej, aby w renomowanych muzeach i galeriach móc zobaczyć np. płótna Tycjana, Rembrandta, van Gogha, Picassa. Trzeba wiele cierpliwości, aby dostać się na wystawę prac uznanych twórców.

Doświadczali tego ci, którzy próbowali ostatnio w kraju zobaczyć wystawę impresjonistów. Z drugiej jednak strony kłopotem obrazu emitowanego przez media są o wiele bardziej atrakcyjne dla współczesnych odbiorców niż płótno czy deska pokryte farbą.

Fundacja Malarstwa Polskiego, organizator przedsięwzięcia, reprezentuje pogląd, że w każdym człowieku niezmiennie są pokłady wrażliwości, i że subtelny język malarstwa, poezji czy muzyki, zawsze będzie potrzebny. Choć na pewno nie milionom odbiorców, ponieważ produkty tego języka nigdy nie będą miały charakteru masowej, a więc typowo konsumpcyjnej produkcji.

Dokończenie na str. 4.

Z uwagi na brak refundacji środków finansowych z budżetu wojewódzkiego na oświetlenie i konserwację dróg krajowych i powiatowych

Zarząd Miasta
podjął decyzję o ograniczeniu oświetlenia ulic na terenie całego miasta od godziny 24-tej od dnia 1 września br.

FOTO

PROMOCJA
FILM KONICA
35/200
9,90 zł

Najniższe ceny zdjęć
już od **0,25 zł**
Zapraszamy
do nowo otwartego lokalu
Plac św. Michała
przy postoju teksówek

Nominacje oficerskie

W związku ze świętem WP, również u nas przybyło oficerów. W sanockiej WKU wręczono nominacje oficerskie 24 uczestnikom II wojny światowej. Jeden z kombatantów został kapitanem, a pozostali podporucznikami. W szeregi oficerskie wstąpili: Stanisław Sosenkiewicz, Tadeusz Martowicz, Stanisław Adamczyk, Jan Bandrowski, Stefan Kostecki, Józef Leśniak, Jan Szymko, Adam Bekkiewicz, Michał Kaczmar, Jan Krawiec, Michał Pyrcak, Jan Packanik, Jan Stec, Julian Tyrzyk, Eustachy Wolański, Jan Wowk, Jan Załączkowski, Tadeusz Sabat, Stanisław Górski, Tadeusz Kuraś, Jan Ambicki, Paweł Benewiat, Józef Saj, Mieczysław Tomasiak. Kilku z tego grona nie doczekało nominacji. W ich imieniu zgłosiła się rodzina.

(bor)



Przybyło oficerskich gwiazdek

Wielokrotnie informowaliśmy na łamach „TS” o oszustach, którzy odwiedzają nasze domy, podszywając się pod pracowników różnych instytucji bądź oferując jakiś towar po wyjątkowo atrakcyjnej cenie. Przestrzegaliśmy przed wpuszczeniem ich do mieszkań, gdyż zazwyczaj wcale nie są tymi, za których się podają. Odwiedzają nasze mieszkanie w ściśle określonym celu – po to, aby nas okraść. Stosują prostą – i jak się okazuje wciąż bardzo skuteczną – metodę: podczas gdy jeden z „gości” zajmuje rozmową domownika, drugi – choćby pod pretekstem skorzystania z łazienki – plądruje mieszkanie. I taki właśnie scenariusz miało zdarzenie, do którego doszło w ubiegłą środę na ul. Langiewicza.

Grasują oszuści

Do mieszkania starszego małżeństwa zapukaty trzy nieznajome kobiety, które przedstawiły się jako pracownice opieki społecznej. Niczego nie podejrzewający gospodarze, wpuścili je do środka. Jak niefortunna i brzemienna w skutkach była to decyzja, okazało się dopiero po wyjściu „gości”. Wraz z nimi z mieszkania zniknęło 9.100 złotych i książeczka PKO z wkładem 3.000 złotych. Zajęci rozmową domownicy nawet nie zauważyli, kiedy zostali okradzeni.

Apelujemy więc po raz kolejny – kochani, bądźcie ostrożni! Nie wpuszczajcie obcych do mieszkania. Sprawdzajcie,

czy są tymi, za których się podają. Jeśli tak, powinni mieć przy sobie jakąś legitymację, identyfikator czy upoważnienie ze zdjęciem. I warto pokusić się o potwierdzenie tego w instytucji, na którą się powołują. Wystarczy zadzwonić, pytając czy są jej przedstawicielami (gości należy poprosić o poczekanie na klatce schodowej).

Niestety, żyjemy w czasach, kiedy zaufanie do nieznajomych musi być bardzo ograniczone. W przeciwnym przypadku może nas to bardzo drogo kosztować.

/jot/

DYŻURY W RADZIE MIASTA

3 września (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Jerzy Robel
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

6 września (czwartek)
dyżur pełni radny
Roman Babiak
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

6 września (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodnicząca
Bożena Fijałkowska
w godz. 14.30-17.00

Odwaga doceniona

Grupa chłopców, głównie uczniów Szkoły Podstawowej nr 1, ujawiła próbę kłusownictwa. Ich odwagę docenili strażnicy ochrony przyrody, zapraszając chłopców na spotkanie, podczas którego otrzymali okolicznościowe dyplomy od wiceprezesa zarządu głównego Ligi Ochrony Przyrody, Wojciecha Blecharczyka.

Chłopcy łowili ryby na Sanie powyżej mostu olchowieckiego, gdy zauważyli dwóch młodych mężczyzn rozciągających sieć pomiędzy filarami starego mostu. Nie bacząc na agresywne groźby kłusowników chłopcy powiadomili policję, która po przyjeździe na miejsce spisała kłusowników. Następnego dnia Straż Ochrony Przyrody wyciągnęła dwie sieci, w które złapało się ponad 20 kilogramów ryb. Były jeszcze w dobrej kondycji, wróciły więc do wody. Za swój czyn kłusownicy prawdopodobnie odpowiadzą przed sądem.

(bart)

Czy powstanie punkt kontroli fitosanitarnej?

Importowana tarcica pod lupą

Wkrótce kontrola fitosanitarna ruszy być może również na kolejowym przejściu granicznym Łupków – Medzilaborce. Kontrola owa polega na badaniu importowanych produktów pochodzenia roślinnego. Chodzi o to, aby wyeliminować przypadkowe wwiezienie razem ze sprowadzanymi artykułami różnego rodzaju szkodników, wirusów itd. Najbliższy punkt kontroli fitosanitarnej na kolejowym przejściu granicznym jest w Muszynie. Jeżeli dojdzie do jego utworzenia bezpośrednio na łupkowskim przejściu, zaoszczędzi się sporo czasu i środków. Będzie to szczególnie korzystne dla importu tarcicy przywożonej ze Słowacji i Rumunii. Jest ona bardzo chętnie sprowadzana przez naszych przedsiębiorców.

(rob)

Miał być Krym, będą Bieszczady

W ubiegłym tygodniu sanockie lotnisko było jednym z przystanków 7 Rajdu Motolotniowego im. Krzysztofa Kosiora. Jego uczestnicy, w większości członkowie Aeroklubu Polskiego, planowali docelowo polecieć na Krym. Jednak brak zgody ze strony ukraińskiej na przekroczenie strefy powietrznej ich kraju spowodował zmianę kierunku właśnie na Bieszczady. W naszym mieście motolotniarze zwiedzili m.in. Muzeum Budownictwa Ludowego. Warto wspomnieć, że oprócz standardowych urządzeń nawigacyjnych, korzystali oni jeszcze z systemów nawigacji satelitarnej tzw. GPS-ów.



Wszystkie motolotnie prezentowały się bardzo profesjonalnie

(mt)

Pozostaną w pamięci

Przyjaciołom i Znajomym,
którzy dzielili z nami smutek
i wspierali nas w trudnych chwilach
po stracie Drogiego Brata i Szwagra
śp. Andrzeja Szweda
serdeczne podziękowanie
składa
Maria Boczar z rodziną

Pani
Małgorzacie Władyce
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają
**Koleżanki z Poradni Psychologiczno-
-Pedagogicznej w Lesku**

Serdeczne podziękowania
WSZYSTKIM
którzy służyli nam pomocą
i uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. Zygmunta Drwięgi
składa
Rodzina

Wyrazy szczerego współczucia
Koleżance
Beacie Sulimie
z powodu śmierci
Ojca
składają
Koleżanki i Koledzy z pracy

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 400 złotych oszacowana została wartość dokumentów i płyt CD skradzionych (13/14 bm.) z forda escorta zaparkowanego na ul. Lipińskiego. Złodziej posłużył się pasówką.

* Z ogólnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala (16 bm.) 71-letnia sanoczanka – Janina N., którą potrącił renault laguna, kierowany przez mieszkańca powiatu tarnobrzskiego. Do wypadku doszło na ul. Lipińskiego, w chwili, gdy kobieta przechodziła przez jezdnię w nieoznakowanym miejscu.

* 1.500 złotych będzie kosztować naprawa karoserii skody, zaparkowanej na ul. Sobieskiego, którą dwukrotnie (16/17 i 22/23 bm.) porysował ostrym narzędziem nieznanym wandal.

* Złoty pierścienek o wartości 1.000 złotych skradziony został (18 bm.) z budynku mieszkalnego przy ul. Jaśminowej. Złodziej wykrył chwilową nieobecność domowników.

* Łożem posłużył się złodziej, który włamał się (20/21 bm.) do komisji przy ul. Lipińskiego. Jego łupem padły dwa akordeony, wycenione na 2.000 złotych.

* Kierujący oplem mieszkaniec Dąbrowy Górniczej najechał na ul. Jana Pawła II (21 bm.) na tył ciągnika. W wyniku wypadku złamanie obojczyka doznał pasażer opla.

* Ze złamanym obojczykiem trafił również do szpitala 20-letni rowerzysta z Sanoka, potrącony na ul. Jagiellońskiej (23 bm.) przez kierowcę volkswagena polo, który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Do identycznego wypadku doszło dwa dni wcześniej, kiedy kierujący tą samą marką Sosnowca najechał na jadącego rowerem 19-latkę.

* Na 500 złotych wyceniono radioodtwarzacz skradziony (22/23 bm.) z poloneza zaparkowanego przy ul. Jana Pawła II. Złodziej dostał się do środka po wyjęciu przedniej szyby pojazdu.

Gmina Komańcza

* W jednym z gospodarstw rolnych w Smolniku od nieosłoniętej żarówki zapaliło się siano (14 bm.). Ogień strawił znaczną część budynku mieszkalno-gospodarczego wraz z dachem. Straty wyniosły 170 tysięcy złotych.

* Z pastwiska w Wistoku Wielkim nieznanymi sprawcami ukradł dwa cielęta, wycenione na 1.100 złotych.

Besko

* Z nieustalonych przyczyn, w czasie jazdy podniosła się do góry skrzynia załadunkowa kamaza (20 bm.), która zerwała przewody telekomunikacyjne. Spadające kable przewróciły idącą poboczem kobietę

i pociągnęły ją za samochodem. Poszkodowana doznała obrażeń głowy i przewieziona została do szpitala.

* Na 2.000 złotych oszacowana została wartość papierosów i artykułów spożywczych skradzionych z miejscowego sklepu, którego drzwi wyważył (21/22 bm.) nieznaną sprawcą.

Gmina Sanok

* Pasówką posłużył się złodziej, który z forda zaparkowanego w Srogowie Górnym wymontował radioodtwarzacz o wartości 350 złotych.

* Przy pomocy szmaty nasączonej ropą nieznaną sprawcą próbował podpalić (21/22 bm.) drewniany dom w Srogowie Dolnym, z czwórka mieszkańców. Szybka reakcja domowników uchroniła ich przed pożarem. Nadpalone zostały drzwi z futryną.

* Na 30.000 złotych oszacowana została wartość trzech silników hydraulicznych, wymontowanych (22-26 bm.) przez złodziei z koparki stojącej w Strozach Wielkich. Do identycznego zdarzenia doszło również w Prusieku, gdzie łupem złodziei padły dwa silniki, wycenione na 6.000 złotych.

* Radioodtwarzacz i walizki z odzieżą, wycenione na 4.000 złotych, padły łupem złodzieja, który wybił szybę (27 bm.) w pozostawionym na parkingu w Wujkiem volkswagenie golfie, należącej do obywatela Niemiec.

Tyrawa Wołoska

* Artykuły spożywcze, papierosy i piwo o łącznej wartości 4.000 złotych przywłaszczyl sobie złodziej, który włamał się (23/24 bm.) do miejscowego sklepu.

Gmina Zagórz

* Z obrażeniami ciała trafiła do szpitala 18-letnia Niemka – pasażerka suzuki, kierowanego przez mieszkańca Sanoka. Pojazd wypadł na łuku drogi w Czaszynie (17 bm.) i przewrócił się do rowu. Kierowca był nietrzeźwy – miał 1,63 promila alkoholu.

* Radioodtwarzacz o wartości 400 złotych wymontował (13/14 bm.) nieznaną sprawcą z forda escorta zaparkowanego na ul. Wolności w Zagórz.

* Tej samej nocy z kiosku Ruch przy ul. Obrońców Węgla Kolejowego skradziono papierosy, gazety i płyty CD o łącznej wartości 600 złotych.

* Urazu mostka i żeber doznał mieszkaniec Porąża, którego na drodze potrącił (23 bm.) kierowca ciągnika z wozem konnym.

Zarszyn

* Mniej szczęścia miał właściciel kiosku Ruch, z którego złodzieje skradli (22/23 bm.) papierosy i kosmetyki o wartości 700 złotych.

TYGODNIK SANOCKI

http://tygodnik.virtual.sanok.pl/
e-mail: napisz@poland.com
lub tygodnik@skrzynka.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Bogdan Rocznik, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Tomasz Kulpiński. Przygotowanie wydania internetowego: Wojciech Olearczyk (WojtekO@bigfoot.com). Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464-02-21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464-02-21. Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 853-61-69.

Płatna reklama wyborcza

W związku z kampanią wyborczą do parlamentu, która w tych dniach wkracza w końcową fazę, komitety wyborcze, zainteresowane umieszczeniem w naszym tygodniku płatnej reklamy, informujemy o zasadach przyjmowania tekstu wyborczego, a także – zgodnie z obowiązującym w redakcji cennikiem – podajemy konkretne kwoty.

W przypadku tekstu promującego sylwetkę kandydata (kandydatów), zdjęcie, program wyborczy partii czy bloku wyborczego, obejmującego minimum powierzchnię 220 centymetrów kwadratowych kolumny (tj. 2 strony znormalizowanego maszynopisu przy 56 znakach w linii i 30 wersach na 1 stronie), wartość ogłoszenia wynosi 242 złote.

Wszystkie mniejsze ogłoszenia o charakterze wyborczym, np. hasła, odezwy, czy logo partii, itp., będą liczone jak za zwykłą reklamę, tj. 2,2 złote za 1 centymetr kwadratowy.

Przyjmujemy tylko przygotowane teksty (pożądane na dyskietce), za których treści odpowiedzialni będą wyłącznie zleceniodawcy. Termin przyjmowania materiałów do każdego poniedziałku.

Zapraszamy!


Redakcja

Gdzie będziemy głosować?

Przed nami wybory parlamentarne. 23 września zadecydujemy o tym, kto będzie nas reprezentował w Sejmie i Senacie. Zgodnie z wymogami ordynacji wyborczej, na podstawie uchwał zarządu i rady miasta ustalono, gdzie sanocznianie oddadzą swoje głosy.

Podajemy numery obwodów, siedziby komisji wyborczych oraz granice obwodów głosowania:

1. ZSZ, ul. Jagiellońska 22, tel. 463 23 85 – ulice: Boczna, Cerkiewna, Cicha, Daszyńskiego, Franciszkańska, Gieli, Grodka, Grzegorza z Sanoka, Jagiellońska, Joselewicza, Konarskiego (numery od 1 do 21), Łazienna, 3-go Maja, Plac Św. Jana, Plac Św. Michała, Podgórze, Rybacka, Rynek, Serpentyń, Schody Balowskie, Schody Franciszkańskie, Schody Zamkowe, Słowackiego (numery: 5, 8, 8a, 11, 13, 15, 18, 20, 21, 23, 25, 27), Wąłowa, Wąska, Wesoła, K. Wielkiego, Winna, Zagrody, Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka, Żydowska;
2. Gim. nr 2 (SP nr 4), ul. Jana III Sobieskiego 5, tel. 463 05 38 – ulice: Dmowski, Kościuszki, Królowej Bony, Lenartowicza, Mickiewicza, Mniszek-Tchorzowskiego, Modrzewskiego, Orzeszkowej, Parkowa, Piłsudskiego, Plater, 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, Sanowa, Sobieskiego, Szopena, Traugutta (numery od 1 do 5), Zaczysze, Zamkowa, Żwirki i Wigury;
3. SP nr 2, ul. Rymanowska 17, tel. 463 27 56 – ulice: Brzozowa, Dąbrowiecka, Dworska, Grunwaldzka, Jarzębinowa, Jasna (numery od 2 do 25), Kalinowa, Konopnickiej, Krucza, Krzywa, Matejki, Polna (numery od 11 do 21), Południowa, Rolna, Rymanowska, Sienkiewicza, Sikorskiego, Słowackiego (numery: 24, 31, 32, 34, 36, 38, 38a, 41, 43, 44, 45, 49, 53, 57, 59, 75, 80, 85, 91, 91a, 91b, 93, 95, 95a, 97, 103, 107, 109, 113, 121), Stara, Szczudliki, Szkolna, 1000-lecia, Wiejska;
4. Filia Samorz. Przedszkola Publicznego nr 1, ul. Piastowska 47, tel. 463 14 76 – Al. Najśw. Marii Panny, II Armii W.P., Asnyka, Baczyńskiego, Batalionów Chłopskich, Bema, Bojko, Broniewskiego, Brzechwy, Dąbrowskiej, Didura, Fastnachta, Fredry, Glinice, Graniczna, Iwaskiewicza, Kaczkowskiego, Kasprowicza, Kolberga, Krakowska, Krzyżanowskiego, Leśmiana, Lewakowskiego, Lisowskiego, Mokra, Nałkowskiej, Norwida, Okołowiczowska, Okulickiego, Piastowska, Pigonia, Pola, Pollaka, Prochaski, Prusa, Rataja, Skołodro, Słuszkiewicza, Staffa, Stachowicza, Stankiewicza, Stapińskiego, Stefczyka, Stojalowskiego, Struga, Sucha, Wańkowi-cza, Wiktora, Witosa, Wyki, Zaleskiego, Zamenhofa, Zapolskiej, Żeromskiego;
5. Gim. nr 4 (SP nr 7), ul. Jana Pawła II 25, tel. 463 05 79 – ulice: Bliska, Cegielniana, Czysta, Głogowa, Heweliusza, Kiczury, Sąsiedzka, Zgodna;
6. Samorz. Przedszkole Publiczne Nr 2 (SP nr 8), ul. Sadowa 11, tel. 463 10 02 – ulica Sadowa (oprócz numerów od 1 do 9);
7. SP nr 4, ul. Sadowa 12, tel. 463 29 98 – ulice: Gorazdowski, Jana Pawła II, Kamienna;
8. Złobek Samorządowy nr 2, ul. Traugutta 23, tel. 463 29 29, lokal dostosowa-ny do potrzeb wyborców niepełnosprawnych – ulice: Armii Krajowej (numery: 7, 9, 11, 13, 15, 17), Jabłoni, Sadowa (numery od 1 do 9), Śliwowa, Wiśniowa;
9. ODK „Puchatek”, ul. Traugutta 9, tel. 463 17 76 – ulice: Armii Krajowej (oprócz ww. numerów), Kopernika, Langiewicza, Poprzeczna, Staszica, Traugutta (nr 17a);
10. TS „Sanoczanka”, ul. Kwiatowa 25, tel. 463 08 31 – ulice: Biała Góra, Białogórska, Bluszczowa, Dembowski, Goslara, Chabrow, Jaśminowa, Krasień-skiego, Kwiatowa, Liliowa, Maków, Młynarska, Padlewskiego, Ruciana, Rybickiego, Sierakowskiego, Szafera, Traugutta (oprócz numerów od 1 do 5 i 17a);
11. Gim. nr 1 (SP nr 1), ul. Kochanowskiego 2, tel. 463 05 61 – ulice: Dworcowa, Kolejowa, Kochanowskiego, Ogrodowa, Oplotki, Przelotowa, Spokojna;
12. SP nr 1 (SP nr 9), Al. Szwajcarii 5, tel. 463 34 92 – ulice: Al. gen. Prugara Kettinga, Al. Szwajcarii, Al. Wojska Polskiego, I Armii W.P., Błonie;
13. Dom Harcerza, ul. Zielona 39, tel. 463 23 67 – ulice: Lwowska, Reja, Reymonta, Zielona;
14. Dom Strażaka, ul. Przemyska, tel. 463 76 17 – ulice: Chelmońskiego, Chrobrego, Gajowa, Gałczyńskiego, Kmicica, Korczaka, Kosynierów, Kółkowa, Łączna, Mieszka I, Mostowa, Narożna, Okrężna, Pawia, Przemyska, Przodowników, Rycerska, Sienna, Szewska, Tetmajera, Turystyczna, Tuwima, Wschodnia, Wyloto-wa, Wyspiańskiego, Zagłoby, Zagumienna, ppor. M. Zaremby;
15. Samorz. Przedszkole Publiczne Nr 4, ul. Robotnicza 13a, tel. 463 00 90 – ulice: Beksińskiego, Kasprzaka, Kilińskiego, Kołtąja, Kościelna, Leśna, Robotni-cza, Stoneczna, Stolarska, Szklana, Wołka, Zagumna;
16. SP nr 3, ul. Stróżowska 4, tel. 463 10 71 – ulice: Akacyjna, Cmentarna, Kluski, Lipowa, Łany, Murarska, Nowa, Okrzei, Posada Olchowska, Rysia, Sowa, Stawowa, Stróżowska, Topolowa, Wierzbowa, Wilcza, Wolna, Zagórska;
17. Gim. nr 3, ul. Lipińskiego 63, tel. 464 32 44 – ulice: Lipińskiego, Rzemieślni-cza, Widna;
18. I LO, ul. Zagrody, tel. 463 25 07 – ulice: Ciepła, Głowackiego, Górna, Jasińskiego, Jasna (numery od 30 do 38), Jezierskiego, Jordana, Kenara, Konar-skiego (numery od 22 do 137), Niecała, Niedzielskiego, Osiedle, 800-lecia, Płowiecka, Pogodna, Polna (numery od 24 do 40), Pszenna, Sielska, Stawska, Stawiska, Śniegowa, Śródkowa, Warzywna, Za Potokiem, Zigmunda;
- 19, 20 i 21, to tzw. obwody niestałe w szpitalu „nowym”, „starym” i w Areszcie Śledczym.



Unia Wolności
zaprasza wszystkich sympatyków
na spotkanie
z **EKSPRESEM WOLNOŚCI**
w poniedziałek 3 września o godz. 12
na Rynku w Sanoku

Warszawa, 16 sierpnia 2001 r. LIST OTWARTY

Redakcja tygodnika „Fakty i Mity” zapowiedziała zatrudnienie w charakterze dziennikarza Pana Grzegorza Piotrowskiego, skazanego w 1985 r. za zabójstwo księdza Jerzego Popiełuszki. Zdaniem Romana Kotlińskiego, redaktora naczelnego „FIM” Piotrowski „ma styl, umie przelać myśli na papier, jest piekielnie inteligentny”. Piotrowski obiecał redakcji uruchomienie swoich kontaktów esbeckich dla zdobywania unikalnych informacji.

Uważamy tę zapowiedź za niezwykle groźną dla polskich mediów. Jest rzeczą oczywistą, że każdy obywatel po odbyciu zasądzonej kary ma prawo powrotu do społeczeństwa i podjęcia pracy zawodowej. Jednak dziennikarstwo jest zawodem zaufania społecznego. W interesie zarówno samej korporacji, jak i całej opinii publicznej leży to, by funkcji dziennikarza nie podejmowali ludzie o hańbiącej przeszłości, skompromitowani w oczach obywateli. Tylko my sami, dziennikarze, możemy obronić nasz zawód przed fundamentalnymi zagrożeniami etycznymi, które grożą nam podejrzeniem o łamanie podstawowych reguł przyzwoitości.

Apelujemy do redakcji tygodnika „Fakty i Mity” o powstrzymanie się od zatrudnienia Pana Grzegorza Piotrowskiego, zaś do całego środowiska dziennikarskiego o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Sygnatariusze listu: **Mariusz Bondarczuk** – Gazeta Przasnyska, **Artur Gnat** – Advertising & You, **Andrzej Gelberg** – Tygodnik Solidarność, **Andrzej Goszczyński** – Centrum Monitoringu Wolności Prasy, **Ewa Jarosławska** – Super Express, **Marek Król** – Wprost, **Maciej Łukasiewicz** – Rzeczpospolita, **Krystyna Mokrosińska** – Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, **Paweł Netczuk** – Media Run Group, **Rafał Wodziczko** – Tygodnik Tucholski.

Dobroczyńcy Kolegium Sanockiego

Uczelnia w Internecie

Rośnie grupa ludzi dobrego serca, którzy bezinteresownie wspierają Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sanoku. Oto kolejna lista darczyńców Kolegium Sanockiego.

Firma INTERQ zaofiarowała uczelni usługi internetowe o wartości 8,5 tysiąca złotych. Dzięki temu PWSZ ma już własną stronę w Internecie. Dla zainteresowanych podajemy adres internetowy tej strony: www.pwsz.wsanok.pl. Ponadto materialnie i finansowo szkołę wsparli panowie: **Adam Kiszka** z firmy ADYSTAR s.c. z Lipińskiego oraz **Grzegorz Konopka**, reprezentujący GAZSTAŁ Sanok S.A.

W imieniu rektora uczelni, kadry naukowej oraz słuchaczy, wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy.

(cz)



Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000



Kolor
DRUKARNIA
- SITODRUK
- OFFSET
STUDIO DTP
- SKANOWANIE
- PRZYGOTOWANIE
DODRUKU
- INTROLOGATORNIA
SANOK ul. Kościuszki 31
II piętro pokój 7
TEL. (013) 464 37 32

Mniej klas i mniej nauczycieli

Pierwsza klasa dla wybrańców

Szkoły średnie rozpoczną nowy rok w zasadzie bez pierwszych klas i ze zmniejszonym gronem pedagogicznym.

Pierwszego września w szkołach średnich prowadzonych przez sanocki powiat, nowy rok szkolny rozpocznie ponad 6 tysięcy uczniów. Będzie to rok szczególny. Wchodzi w życie drugi etap reformy edukacyjnej i w czerwcu nie przeprowadzono naboru do klas pierwszych. Pierwszaków więc w tym roku po prostu nie będzie. – Przy takich rozwiązaniach, jakie zastosowało MEN, szkoły średnie nie prowadziły naboru do klas pierwszych. Nie było już zresztą klas ósmych starszego typu. Docelowo mają zostać stworzone 3-letnie licea profilowane, 2-letnie szkoły zasadnicze i licea uzupełniające. Za rok kończy się pierwszy etap reformy i ówczesni absolwenci gimnazjów przyjdą już do tych nowych szkół. – powiedziała **Joanna Hydzik**, naczelnik wydziału oświaty w starostwie powiatowym.

A co z tym, którym się nie udało i po prostu zostali w pierwszej klasie? W „mechaniku” stworzono dla takich pechowców odrębną klasę. – Będzie do niej uczęszczać kilkunastu drugorocznych uczniów, z różnych szkół średnich. Jest to młodzież nie tylko z naszego powiatu, ale również z bieszczadzkiego – poinformował nas **Edward Uruski**, wicedyrektor ZSM.

Oprócz tego funkcjonować będą pierwsze klasy w technikach i liceach na podbudowie szkoły zasadniczej. Absol-

wenci takich placówek mogą się więc kształcić bez przeszkód. Reforma ich na razie nie dotyczy.

Poza powyższymi przypadkami, klas pierwszych w szkołach średnich nie będzie. W każdej z nich odpadnie więc po kilka oddziałów. Zanosilo się, że nie obędzie się bez sporych zwolnień. Jak się dowiedzieliśmy, skończyły się na czterech nauczycielach, dla których w nowej sytuacji po prostu zabrakło godzin. – Pozostali nauczyciele w większości mają tylko kilka godzin ponadwymiarowych – powiedziała **Monika Toczek** z wydziału oświaty.

Oprócz wprowadzania zmian związanych z reformą, szkoły przygotowywały się do rozpoczęcia zajęć, jak co roku. Z informacji uzyskanych od naczelnik Joanny Hydzik, wynika, że na remonty nie przeznaczono żadnych powiatowych środków. Dyrektorzy szkół musieli radzić sobie sami. – Z pieniędzy zgromadzonych przez Radę Rodziców sfinansowaliśmy remont 4 sal lekcyjnych, oprócz tego rodzice sami odnowili kolejną klasę. Obniżono tam sufity, wymieniono parkiety i tynki, pomalowano ściany. Poza tym było mnóstwo pracy związanej ze sprzątnięciem szkoły i przygotowaniem jej do nowego roku – mówiła **Dorota Zakrzewska**, wicedyrektor II LO.

(bor)

Na marginesie

Z literaturą na makulaturę

Dobrymi chęćmi jest wybrukowane piekło. Uważam, że dobrymi radami, także. Ludzie lubią doradzać. Bardzo! Zwłaszcza ci, którzy sami sobie nie radzą. Rady otrzymuje również tygodnik. Dziwi tylko, że nasi doradcy robią to bezinteresownie. Wystarczy przyglądać się tysiącom różnego rodzaju instytucji funkcjonującym w kraju. Wszystkie one mają ekspertów, czytają doradców. I za to, że eksperci doradzają, biorą ogromne pieniądze. Doradzanie stało się sposobem na zarabianie kasy. Nam – siłą się na złośliwość – doradzono, że skoro unikamy ciekawych tematów, powinniśmy drukować literaturę. Najlepiej w odcinkach. Pomysł cenny, z czego zapewne nie zdaje sobie sprawy autorka tej rady. Z kontekstu sformułowanej przez nią myśli wynika bowiem, że literatura, szczególnie klasyczna, jest niepotrzebna. Owa doradczyni zapewne nic nie czyta. Odnosi się zatem z pogardą do literatury. Ale pisać, pisać. Bo dzisiaj pisać i drukować każdy może. Namacalnym dowodem tomy wspomnień ludzi, którzy nie odróżniają podmiotu od orzeczenia, nie mówiąc już o kłopotach z ortografią. Takie też ma autorka wspomnianego listu.

O tym, że Polacy nie czytają, krzyczą księgarze i bibliotekarze. Pomijam sprawę, że ze zrozumieniem prostego tekstu ma trudności znakomita większość społeczeństwa. Bo skoro, aby porozumieć się, wystarczy kilka słów – nie tak dawno powszechnie uważanych za nieprzyzwoite – po co się wysilać, aby zwracać sobie głowę bardziej skomplikowanymi pojęciami. W telewizyjnych quizach uczestnikom, którzy przedstawiają się jako dyrektorzy szkół, do tego średnich, Dostojewski myli się z Lwem Tołstojem, Sienkiewicz z Prusem, Słowacki z Mickiewiczem. I tym przedstawicielom, co by nie rzec, współczesnej polskiej inteligencji, nawet nie jest wstyd, że nie wiedzą. Że te wszystkie minione lata, podczas których nic nie przeczytali, powinni spisać na straty. Bezwrotnie.

Wiem, że apele, odezwy, itp., o poprawę czytelnictwa zdają się jedynie psu na budę. Jeśli ktoś nie ma nawyku czytania – takowy nabywa się w dzieciństwie – to mając nawet tytuł naukowy, z reguły nie sięga po książkę. Taki wie wszystko. Skoro wie, radzi i poucza, jak w przysłowiu: „Uczył Marcin Marcina...”

Czesław A. Skrobała

SPROSTOWANIE

W „TS” nr 32 z 10 sierpnia błędnie podaliśmy miejsca zamieszkania kandydatów startujących w wyborach parlamentarnych. **Stanisław Fal** jest z Zagórza, a **Piotr Błażejowski** z Sanoka. Ze błędną informacją przepraszamy.

Redakcja

Urząd Miasta Sanoka informuje,

że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory, itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji w dniu 4 września 2001 r. w godz. 7.00-15.00. Prosimy mieszkańców o ustawianie przedmiotów wielkogabarytowych w miejscu widocznym i dostępnym.

Sygnaly Czytelników

Wojska nie ma...

Niedawno obchodzono święto Wojska Polskiego. Jednak, jak powiedziała nasza czytelniczka (personalia do wiadomości redakcji), w Sanoku zapomniano o żołnierzu. – *Mój zmarły teść był wojskowym. 15 sierpnia byliśmy na żołnierskim cmentarzu na Rymanowskiej złożyć kwiaty na grobie. I mimo że było to święto WP, na cmentarzu nie było żadnych kwiatów, oprócz jakichś suchych wiązank – opowiadała. Dodała, że jest zbulwersowana tym faktem.*



BOGDAN ROZCZNIK

...ale cmentarz został

Rozmawialiśmy w tej sprawie z **Waldemarem Ochem**, sekretarzem w urzędzie miasta. – *W Sanoku w zasadzie już nie mamy wojska, może oprócz WKU, gdzie zresztą 14 sierpnia odbywała się uroczystość z udziałem kombatanów. A w sprawie miejskich obchodów święta nie otrzymaliśmy żadnych wniosków od organizacji kombatanckich – powiedział sekretarz Och.*

Skontaktowaliśmy się również z mjr. **Marianem Jarozem**, prezesem zarządu oddziału Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej. – *Uważam, że władze samorządowe powinny w swoim kalendarium uroczystości co roku uwzględniać to święto. Podobnie zresztą powinno być z rocznicą wyzwolenia Sanoka 9 sierpnia – stwierdził mjr Jarosz.*

(bor)

Woda zdrowia doda?

– *Przechodziłam ostatnio przez park, koło źródła Szopena. Widziałam jak troje dzieci piło lejącą z kranika wodę. Było bardzo gorąco i sama miałam ochotę to zrobić, nie odważyłam się jednak, bo nie wiem, czy nadaje się ona do picia. Nie ma tam żadnej tabliczki, która by o tym informowała. Zadzwoniłam do Sanepidu, ale pani, z którą rozmawiałam, nie potrafiła mi odpowiedzieć, kiedy woda ta była badana. Wyjaśniła, że do tego potrzebne jest zlecenie z Urzędu Miasta. Badanie nie jest drogie, kosztuje około 250 złotych. Uważam, że powinno być przeprowadzone, a przy źródle należy umieścić tabliczkę z informacją, czy woda nadaje się do picia – stwierdziła jedna z naszych Czytelniczek (nazwisko i adres do wiadomości redakcji).*

Zapytana o źródło **Zdzisława Kołodziejczyk**, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska Urzędu Miasta wyjaśniła:

– *Woda ciekająca z kranu przy źródle Szopena w parku nie jest wodą źródłaną. Podczas renowacji skarpy parkowej, wykonaliśmy jej odwodnienie, które nie zostało odprowadzone do studzienki, tylko do kranika. Nie zlecałmy badania wody, gdyż jej ilość była do tej pory bardzo niewielka – mierzona dosłownie w kropkach. Być może po ostatnich opadach jest jej więcej. Jeśli tak, zlecimy wykonanie badań sanepidowi i umieścimy stosowną tabliczkę.*

/k/

Uwaga konkurs rozstrzygnięty!

„Żywioty” w dobrych rękach

Konkurs związany z **Yank Shippers** został rozstrzygnięty. Pytaliśmy o tytuł pierwszej płyty zespołu, który brzmi po prostu – „Yank Shippers”. Wszystkie odpowiedzi były oczywiście prawidłowe, a triumfatorką konkursu została **Joanna Buczek**. Płyta czeka w redakcji.

Całkiem niespodziewanie, także dla autora, wiersz sanockiego poety pt. „Sens jaki?” posłużył młodym muzykom warszawskim za słowa do nagranej, na razie na roboczo, piosenki. I trzeba przyznać, że **Marcin Styczeń** oraz **Grupa Forte** – autorzy nagrania – doskonale dopasowali się z muzyką do klimatu wiersza, mówiącego o przemijaniu.

Poezje **Janusza Szubera** są śpiewane

Poetycki tekst do pięknej muzyki

Obecnie tylko zaprzyjaźnieni z poetą mogą posłuchać tej pięknej poetyckiej piosenki w aranżacji **Tomasza Zalewskiego**. – *Na stare lata wyszedłem na tekściarza – żartował poeta. – A swoją drogą, jestem zadowolony, ponieważ rzeczywiście kompozytor trafił w dziesiątkę – dodał.*

Marcin Styczeń komponuje muzykę i pisze do niej teksty. W 1997 roku był laureatem olimpiady języka polskiego. Od sześciu lat występuje na scenie. Zadebiutował w konkursie młodych talentów Radia Katowice, gdzie zdobył pierwszą nagrodę. W zeszłym roku na XXXVI Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie został uhonorowany nagrodą „Dziennika Polskiego”. Jego piosenka pt. „Rozstaje” zajęła

pierwsze miejsce w podsumowaniu 100. listy przebojów Radia Akademickiego „RAK” w Krakowie, dystansując utwory m.in. **Maryli Rodowicz** i **Grzegorza Turnau’a**.

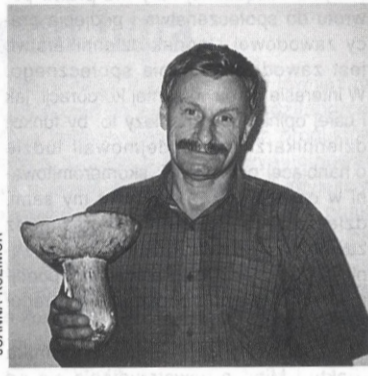
Podajemy te kilka informacji o kompozytorze dlatego, aby uświadomić czytelnikom, że nasz sanocki literat miał szczęście, iż to **Marcin Styczeń** zwrócił uwagę na jego wiersze. Dzięki temu jest szansa, aby teksty **Szubera** były śpiewane przy tak prozaicznej czynności, jaką jest codzienne golenie.

Z kronikarskiego obowiązku informujemy, że kompakt pt. „Sens jaki?”, będzie można kupić w sklepach muzycznych już w październiku br. (czak)

Na obiad dla całej rodziny

Niezwykle owocne okazało się wtorkowe grzybobranie, na które wybrał się **Marian Bełtowski** wraz ze swym szwagrem – **Andrzejem Błażejowskim**. Jego plonem było ponad czterdzieści dorodnych prawdziwków zebranych w półtorej godziny w podarłamowskich lasach.

– *Mam stałe miejsce – od trzech lat jeżdżę w okolice lotniska w Arłamowie. Nigdy jednak nie udało mi się w tak krótkim czasie zebrać tak dużo grzybów – stwierdził uradowany pan Marian, który odwiedził naszą redakcję wraz z największym ze znalezionych przez siebie okazów. A że miał się czym pochwalić, potwierdza poniższe zdjęcie. Prezentowany na nim grzybek ważył – bagatela – 83 dekol /k/*



JOANNA KOZIMOR

Karpacka wieś zaprasza

Pod takim tytułem ukazał się informator prezentujący ofertę 260 gospodarstw agroturystycznych z południowej części województwa podkarpackiego (Bieszczady, Beskid Niski). Wydawcą jest Stowarzyszenie Agroturystyczne Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne Bieszczady w Lesku. – *Mieszkanie na wsi zapewnia przestrzeń, swobodę, świeże powietrze, czystą wodę, zieleni, kwiaty, zapachy, dźwięki, dziedzictwo kultury i historii, pozwala na czynne uprawianie sportów takich jak jazda konna, rowerowa, biegi, spacer, zwiedzanie, łowienie ryb, zbieranie runa leśnego, fotografowanie dzikich zwierząt – lista nie ma końca – zachęcają autorzy przewodnika. – Najważniejsi są jednak ludzie oferujący pobyt turystom. Ich gościnność i serdeczność, czas poświęcony turystom czynią agroturystykę niepowtarzalną i odmienną formą spędzania wolnego czasu.*

Publikacja zawiera ofertę gospodarstw również z powiatu sanockiego. Turyści mogą tu wypoczywać w Mymoniu, Nadolanach, Woli Sękowej, Zboiskach, Komańczy, Rzepedzi, Wiśtoku Wielkim, Sanoczku, Zagórze, Czaszynie, Tarnawie Dolnej. Najwięcej miejsc oferuje Komańcza – 9 i Wola Sękowa – 6. W powiecie działa w sumie 25 gospodarstw agroturystycznych zrzeszonych w stowarzyszeniu Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne. Proponują one m.in. takie atrakcje jak jazda konna, udział w polowaniach, ogniska z kapelą ludową, kulligi, pieczenie prosiaka. Gospodarstwa sąsiadujące z dworkiem w Woli Sękowej zapraszają również na korty tenisowe. Na miejscu można zaopatrzyć się w warzywa, owoce, nabiał, skorzystać z posiłków. Niektórzy gospodarze sprzedają własny miód, zioła, wyroby rękodzielnicze – hafty, miniaturowe obrazki, ikebany.

– *Zaczynaliśmy w 1993 r. jako koło, a później oddział stowarzyszenia krakowskiego, zrzeszając 17 gospodarstw. Z biegiem czasu usamodzielniliśmy się. Od 1996 r., kiedy wprowadzono ulgi podatkowe i preferencyjne kredyty dla rolników zajmujących się agroturystyką, liczba członków stowarzyszenia rosła. Dzisiaj zrzeszamy 270 gospodarstw agroturystycznych na terenie byłego województwa krośnieńskiego. A przecież nie zrzeszamy wszystkich, którzy prowadzą taką działalność. Wielu rolników działa samodzielnie – mówi **Andrzej Gąsiorowski**, sekretarz stowarzyszenia. Podkreśla, że agroturystyka rozwija się w naszym regionie dość prężnie, czego dowodem jest choćby nowy informator. Gości jest coraz więcej, oferta jest coraz bogatsza. – To już nie tylko proponowanie miejsc do spania, ale również organizowanie czasu gościom, zapewnianie im aktywnego wypoczynku – dodaje sekretarz.*

W informatorze można zaopatrzyć się (bezpłatnie) w siedzibie stowarzyszenia, w Lesku, ul. Pi. Pułaskiego 1, tel. 469-72-66 lub 469-80-10. Jesienią ukaże się kolejna, uaktualniona edycja przewodnika. (jz)

WOJAN

Siding amerykański 15 zł/m²

Siding belgijski 15 zł/m²

Podbicia dachowe 7 kolorów

Panele podłogowe

10-24 tys. obr.

♦ 10 tys. obr. – 22,40 zł/m²

♦ 18 tys. obr. – 26,50 zł/m²

♦ 24 tys. obr. – 33,00 zł/m²

– Parkiet buk, dąb

– Atesty, gwarancje

38-500 SANOK, ul. Piastowska 71

tel. 463-13-26

ZAPRASZAMY

Darz bór

To myśliwskie pozdrowienie z reguły zawsze towarzyszy wszystkim polowaniom. Obecne było również na zorganizowanym już po raz trzeci w Zagórze „Rykowski Galicyjskim”. Głównym inicjatorem imprezy było zagórskie Koło Łowieckie „Świstak”.

Całość rozpoczęła się od uroczystego otwarcia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury wystawy trofeów łowieckich pochodzących z powiatów: sanockiego i bieszczadzkiego. Oglądający, wśród których byli m.in. **Jacek Zajac**, burmistrz Zagorza oraz **Roman Czech**, przedstawiciel powiatu sanockiego, mogli podziwiać różnej wielkości poroża saren, jeleni oraz skóry dzika, rysia, wilka. W Ośrodku Rekreacyjno-Sportowym „Zakucie” na konkursie sygnałów łowieckich wszyscy sygnaliści mogli pokazać swój kunszt. Wzięły w nim udział zarówno całe drużyny, jak i sygnaliści indywidualni. A było czego posłuchać. Z tzw. sygnałówek wydobywały się naprawdę wspaniałe dźwięki. Ale dopiero prawdziwą znajomością lasu mogli popisać się na otwartych mistrzostwach Galicji w naśladowaniu głosów jeleni tzw. wabiarze. Do tej konkurencji zawodnicy używali różnorodnych „sprzętów”. Oprócz np. muszli była nawet około metrowej długości trombita. Ponieważ w imprezie brali udział zaprzyjaźnieni myśliwi ze słowackich Medzi-laborców, można było jednoznacznie stwierdzić, że jelenie słowackie ryczą zupełnie odmiennie od polskich. Imprezami towarzyszącymi były zawody w strzelaniu z broni pneumatycznej, a uczestniczące w nich niektóre kobiety poważnie do tego podeszły. Z kolei na otwartym przeglądzie psów używanych do polowań sympatyczne kłapouchy musiały pokazać swoje wizualne walory przed publicznością. W konkursie sygnalistów w kategorii grupowej zwyciężył zespół sygnalistów myśliwskich z Technikum Leśnego w Lesku, zaś w indywidualnej **Artur Niewiadomski**.

W ryczeniu pierwsze miejsce zdobył **Lucjan Piszko**. W strzelaniu z broni wśród kobiet zwyciężyła **Kinga Filipczak**, zaś z mężczyzn **Jerzy Niemiec**. Natomiast na przeglądzie psiaków publiczności najbardziej przypadła do gustu **Bangla**, przedstawicielka rasy posokowiec bawarski. Impreza zakończyła się ogniskiem, przy którym przygrywała kapela ludowa „Zagórze”. **Juliusz Pałasiewicz**, prezes „Świstaka”, był bardzo zadowolony



AUTOR

Jeden z sygnalistów w akcji

z imprezy: – *Dzięki takim przedsięwzięciom chcemy pokazać społeczeństwu tradycje i zwyczaje łowieckie stąd np. konkurs sygnalistów. Jako myśliwi pragniemy także utwierdzić ludzi w przekonaniu, że myślistwo to także dbanie o przyrodę. Przykładem na to jest selekcyjny odstrzał chorych czy poranionych zwierząt, a co za tym idzie utrzymanie danej populacji na odpowiednim poziomie. Chciałbym także zaznaczyć, że wszystkie zdobyte przez nas środki finansowe przeznaczamy prawie w całości na dokarmianie zwierzyzny. Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni udziałem w tegorocznej imprezie myśliwych z okręgu przemyskiego i rzeszowskiego. Mam również nadzieję, że w przypadku myśliwych ze Słowacji nasza współpraca będzie zmierzała w dobrym kierunku. Generalnie myślę, że dla większości ludzi przebywających na dzisiejszej imprezie przyroda stanowi życiowe natchnienie.*

Marek Tutak

Pół wieku po zbrodni

Prawda o tragedii

„... i ujrzałem doły śmierci”, to tytuł najnowszej książki księdza **Zdzisława Jastrzębca Peshkowskiego**, kapelana Rodzin Katyńskich, więźnia sowieckich obozów śmierci w Kozielsku i Katyniu, absolwenta Oxfordu i profesora teologii pastoralnej oraz literatury.

Jest to wstrząsająca relacja naocznego świadka, który przeżył piekło na nieludzkiej ziemi, cudem unikając losu kilkunastu tysięcy polskich oficerów i inteligentów, zamordowanych przez NKWD. Autor, rodowity sanoczanin, skoncentrował się na trzech miesiącach martyrologii narodowej: Charkowie, Miednoje i Katyniu. Publikacja jest tym cenniejsza, że żołnierz **Września**, były więzień sowieckich łagrów oraz oficer Pułku Ułanów Krechowieckich II Korpusu Armii Polskiej, po latach – kiedy stało się to możliwe – ponownie odwiedził miejsca kaźni rodaków, uczestnicząc m.in. w ekshumacji zwłok pomordowanych.

Relację uzupełnia kilkadziesiąt unikatowych zdjęć, obrazujących rozmiary tragedii, jaka na terenach dzisiejszej Ukrainy, Rosji i Białorusi, rozegrała się wiosną 1940 roku. (cz)

Komu potrzebna sztuka

Dokończenie ze str. 1.

Po raz pierwszy organizowane forum w naszym regionie będzie miało charakter spotkania polskich twórców, teoretyków i krytyków sztuki, dla których tradycje malarstwa jest nadal najważniejszym środkiem wypowiedzi artystycznej oraz jednym ze środków komunikacji międzyludzkiej. Temat forum: „Malarstwo – sztuka kontemplacji” jest zapewne najistotniejszym elementem, dzięki któremu artysta może przekazać niewyrażalne emocje, doznania i treści, które wymagają od widza nie tyle wiedzy, ile wrażliwości. Obrazowo, choć dosadnie, powiedział o tym niegdyś **Toulouse-Lautrec**: „Malarstwo jest jak gówno. To się czuje, nie tłumaczy”.

W związku z powyższym, ponieważ sztuka z reguły jest odbierana jako swoista forma kontemplacji, powstałe w okresie forum obrazy, zostaną umieszczone w sanockiej galerii ikon.

– *W atmosferze kolekcji ikon, a więc takiej sztuki, w której przede wszystkim medytacja religijna stanowi istotę odbioru tego malarstwa, zostaną pokazane dzieła współczesnych polskich artystów – poinformował **Wiesław Banach**, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku. – Tak pokazana wystawa będzie stanowiła swoisty rodzaj dyskusji na temat medytacyjnego czy kontemplacyjnego sposobu odbioru malarstwa – zauważył nasz rozmówca.*

Zainteresowanych forum informujemy, że 12 września o godz. 15, w Bieszczadzkiem Domu Kultury odbędzie się spotkanie z artystami. Udział potwierdzili: **Arika Madeyska** z Paryża, **Jan Pregoński** i **Kazimierz Rochecki** z Torunia, **Zbysław Grzywacz** i **Adam Wsiolkowski** z Krakowa, **Grzegorz Pabel** i **Marek Sapetto** z Warszawy, **Bogdan Wegner** i **Bogdan Wojtasiak** z Poznania, **Janusz Karbowiczek** z Bielska Białej, **Włodzimierz Łajming** z Poznania. Natomiast dzień później, 13 września, o godz. 11, w sanockim zamku zostanie otwarta wystawa, będąca pokłosiem forum. (czak)

FIL-BUD SANOCKA FABRYKA OKIEN DREWNIANYCH
 Sanok, ul. Przemyska 1 (teren byłej Jednostki Wojskowej w Olchowcach)
PRODUKUJEMY OKNA I DRZWI DREWNIANE
NOWEJ GENERACJI
OKNA NIETYPOWE BEZ DOPLAT
 tel./fax (013) 463-33-86 • tel. kom. 0604 682-920

OKAZJA! Letnia promocja!
 Okna PVC 150x150 na profilach niemieckich,
 2-skrzydłowe, rozwieralno-uchylne,
 mikrowentylacja, szyby K=1,1
Tylko 599 zł (brutto)
 „Multi”, Sanok – Dąbrówka, ul. II Armii Wojska Polskiego 40, tel. 463-50-44

NOWY SKLEP – NOWE CENY!
KOMPUTER
 już od
1.250 netto
 ZAPRASZAMY DO NOWEGO SALONU:
AGENDA 2000
KOMPUTERY
 DRUKARKI – już od 240 zł + papier gratis!
 MONITORY – już od 465 zł + pianka gratis!
 HDD 20,4 GB – już od 355 zł + kieszeń gratis!
 NAGRYWARKA LG już za 310 zł + 2 płytki gratis!
 NOTEBOOK ASUS już za 4830 zł + torba, myszka, itd. gratis!

Sanok, ul. Kościuszki 31

PRACOWNIA PROJEKTOWA
 – bogaty wybór projektów gotowych
NOWOŚCI 2001
 – rozbudowy budynków
 Pełna obsługa
 do pozwolenia na budowę
 Projektowanie Budowlane
 Sanok, ul. Kościuszki 23

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
 Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
 zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dodatki i bukietki gratis!

Moduł promocyjny
 (48 x 31,5 mm)
27 zł*
 * cena brutto

SCHODY DREWNIANE
 także samonośne
balustrady
 wyrób, montaż
 467-40-42, (0600) 302-155

Centrum Kształcenia Eksternistycznego
 w Sanoku
 prowadzi nabór
do Liceum Ogólnokształcącego
 Nauka odbywa się w systemie eksternistycznym w Gimnazjum nr 3 (Szkoła Podstawowa nr 7) ul. Jana Pawła II 25, tel. (0603) 860 187, 463-05-79 (po 15.00).
 Rozpoczęcie roku szkolnego 3 września 2001 r. o godz. 17.00.

MEBLE UŻYWANE TANIA ODZIEŻ
 Sanok, Zamkowa 17
 I piętro (dawny SMYK)
ZAPRASZAMY
 9.00-17.00, sob. 10.00-13.00

F.H.R. „DOSER”
 Studio Radiowe Radio „HALA”
 oferuje:
 • emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
 • sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
 • atrakcyjną odzież
ZAPRASZAMY!
 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (Hala Targowa – stoisko nr 22)
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
 Przyjmujemy ogłoszenia drobne do „Tygodnika Sanockiego” (nie pobieramy prowizji)

SKLEP TWÓJ REMONT
 Poleca:
WYROBY Z DREWNA
 ♦ ok. 100 wzorów listew wykończeniowych
ELEKTRONARZĘDZIA (wypożyczalnia)
 Zapraszamy
 Sanok, ul. Mokra 2, tel. 464-87-31
 przy sklepie spożywczym „Piast” (Dąbrówka)

PRODUKCJA
 – Balustrady schodowe i balkonowe
 – Ogrodzenia, bramy, kraty
 – Drzwi garażowe
 – Elementy metalowe do mebli
USŁUGI
 – Piaskowanie na mokro
 – Malowanie proszkowe el. metalowych
 – Spawanie, toczenie
P.W. „PROFIL”
 ul. Okulickiego 8 • Sanok
 tel. 463-20-09



PROFESJONALNA SZKOŁA BIZNESU
 w Sanoku
 38-500 Sanok, ul. Reymonta 6,
 tel/fax (013) 4630003

Profesjonalna Szkoła Biznesu w Sanoku
 zaprasza do nauki
 w **Studium Policealnym**
 w specjalnościach:

- Zarządzanie firmą
- Zarządzanie w turystyce
- Rachunkowość i finanse
- Bankowość
- Informatyka w zarządzaniu

Koszty kształcenia:

Wpisowe – 50 zł

Czesne: system dzienny – 150 zł, system zaoczny – 120 zł

Informacje i zapisy:

Profesjonalna Szkoła Biznesu, 38-500 Sanok, ul. Reymonta 6,
 sekretariat – tel/fax (013) 4630003, dyrektor – tel. (013) 4640223

Kształcimy kadrę dla małej i średniej firmy
 na potrzeby gospodarki rynkowej

KOLBIS[®]
 PRODUCENT POKRYĆ DACHOWYCH

RATY 0% RATY

LUKAS RATY

TRANSPORT GRATIS • OBMIAR I KOSZTORYSOWANIE GRATIS
 10 LAT PISEMNEJ GWARANCJI • APROBATY ITB, ATESTY PZH

Sanok Czerteż 42 a, tel. (013) 464 89 61

Szkoła zarejestrowana od 1995 roku przez władze oświatowe w Krośnie i w Sanoku

Prywatna Szkoła Języka Angielskiego "8 PLUS"
 ogłasza nabór dla dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i średnich

- > pełna ciągłość programu nauczania do poziomu egzaminów brytyjskich FCE oraz CAE
- > kilkuletnia kontynuacja nauki, bez ciągłego „zaczynania od zera”
- > grupy maksymalnie 10-osobowe, dobrane wiekiem i poziomem
- > związani z firmą nauczyciele, kompetentni i doświadczeni w pracy z dziećmi i młodzieżą
- > duże tempo i atrakcyjność zajęć, skuteczny program nauczania
- > zajęcia teatralne i inne, wprowadzające w kulturę anglojęzyczną
- > podręczniki i inne pomoce wliczone w koszt kursu
- > płatności w dogodnych ratach, zniżki przy zapłacie z góry, **znaczne zniżki rodzinne**
- > **wszechstronne przygotowanie do nowej matury w ramach kursu o zwykłej lub zwiększonej liczbie godzin**

SZCZEGÓŁY I ZAPISY - codziennie z wyjątkiem niedziel do 12 września, w godzinach 10-11 i 17-20, tel.: 463-72-25
 Osobiście: 3-7 września w godzinach 16-17, w sekretariacie Szkoły Podstawowej Nr 3 na Posadzie, tel.: 463-10-71
 Poczta elektroniczna: 8plus@ks.onet.pl

Zajęcia dla grup kontynuujących naukę rozpoczną się od 10 IX w Szkole Podstawowej Nr 3 na Posadzie. Informacja o rozkładach zajęć będzie dostępna od 4 IX w przedsiönku SP3 lub pod numerem telefonu 463-72-25.

Worki tylko firmowe

Mieszkańcy skarżą się, iż pracownicy SPGK nie chcą wywozić wszystkich śmieci. Chodzi o odpady pozostawione w workach obok kontenerów. – Proszę wybrać się na naszą ulicę. Na chodnikach, obok posesji leżą rządkiem pozostawione worki. Kontenery opróżnili, a to, co obok, zostawili – zgłosił Czytelnik z ulicy Szopena.

Po wyjaśnieniu sprawy w przedsiębiorstwie okazało się, że pracownicy nie zabierają śmieci, jeśli nie są one spakowane w worki firmowe SPGK. – Jeśli ktoś ma chwilowo więcej odpadów i nie mieszczą się one w kontenerze, to powinien zaopatrzyć się w worki w naszej firmie, po 4 zł za sztukę. W cenie tej jest już uwzględniony wywóz dodatkowych śmieci – mówi Zdzisław Cesarczyk z SPGK. Worki można kupić w przedsiębiorstwie lub u kierowcy samochodu, który przyjeżdża po odpady.

(z)

Na jednym zawiasie

– Jestem inwalidą I grupy. Razem z rodziną mieszkam w komunalnym bloku przy Jana Pawła II. Czynnosc płacę regularnie, z niczym nie zalegam. Od kilku lat proszę SPGM o wymianę okien i drzwi wejściowych w mieszkaniu, które zajmuję. Okna są stare, framugi się rozlatują. W tej od balkonu dziura taka, że ręka wchodzi. Jak pada, woda leje się do środka. Co mogłem uszczelnilem, ale to na nic. Ruina i tyle. Dawno już napisałem podanie, a ile razy byłem u pana Tworzydłaka, nie zliczę. Mówił mi ciągle, że nie ma pieniędzy. W końcu – dwa czy trzy lata temu – dostałem pismo, że okna mi wymieni. O drzwiach nie było ani słowa. Czekalem cierpliwie, ale we wrześniu znowu okazało się, że na moje okna brakło pieniędzy. I tak jest do dzisiaj. Ludzie mówią, że trzeba coś położyć na stół, to wtedy wymieni. Nie wiem, czy tak jest. Innym dawno wymienili, mnie nie. Ale ja kłosać niczego nie będę, bo nie mam. Przez ten czas drzwi rozleciały się zupełnie. Wypadł z nich cały środek, trzymają się tylko na jednym zawiasie. Przed dwoma miesiącami poszedłem znowu do dyrektora, choć jestem chory i chodzić nie bardzo mogę. I znowu obiecał, że okna niedługo wymieni, ale do drzwi muszę dopłacić połowę. Zgodziłem się, bo jakie mam wyjście? Minęły jednak dwa miesiące i dalej nic. Nie wymienili ani drzwi ani okien. Ostatnio pojechał do SPGM-u syn, ale nie chcieli z nim rozmawiać. Wyrzucili go za drzwi – opowiada **Kazimierz Solarz**.

– Pojechałem tam z kolegą, ale sekretarka powiedziała, że nie ma prezesów i skierowała mnie do kierownika kontroli. Ten odesłał mnie z powrotem do biura. Zobaczyłem Tworzydłaka, ale kazano mi iść do jego zastępcy. Spytałem go, dlaczego nie wymienili ani okien ani drzwi do tej pory. Woda się leje przez dziury i strach wyjść z mieszkania, bo nie ma go jak zamknąć. On na to znowu swoje, że okna wymieni, ale drzwi nie, bo nie wpłaciliśmy pieniędzy. A za co mamy płacić, skoro drzwi nie wymienione? Pytałem, kiedy przyjdzie jakaś komisja, odpowiedział, że nie wie. Od słowa do słowa podnosił głos, ja zresztą też. W końcu powiedział mi, że nie mam prawa tym się zajmować, bo nie jestem głównym najemcą i odwrócił się ode mnie. Wtedy włączył się pan prezes. Mówił, żeby podanie napisać o wymianę drzwi i czekać. Na co czekać, jak drzwi tak rozwalone, że za chwilę wszystko z nich wypadnie?! Wtedy znowu usłyszałem, że nie ma o czym ze mną rozmawiać, bo nie jestem głównym najemcą. Wkurzyło mnie to, bo ojciec jest chory na epilepsję i nie będzie biegał na każde zawołanie. Znowu doszło do kłótni, po której prezes pokazał mi drzwi i kazał wyjść – relacjonuje **Daniel Solarz**.

– Ten młody człowiek zachowywał się bardzo agresywnie. Zwyzwał nas wszystkich nie przebiegając w słowach. Straszyl telewizją, gazetą i wujkiem w ministerstwie. Pokazałem mu wyjście. Nie będą rozmawiać z młokosem, który mnie obraża, tym bardziej, że nie jest stroną w sprawie. Sprawdziłem protokół zdawczo-odbiorczy z 1983 roku, który podpisał pan Solarz. Jest w nim napisane, że drzwi wejściowe są zdadne do użytku. Pan Solarz podpisał wówczas również umowę, której jeden z paragrafów mówi, że najemca zobowiązuje się do naprawy drzwi, okien i podłóg w zajmowanym przez siebie lokalu. Skoro drzwi wypadły z zawiasów to znaczy, że nie dbał o nie skutecznie. Kiedy zjawił się u mnie przed miesiącem, obiecałem mu wymianę drzwi pod warunkiem, że wpłaci zaliczkę. I gdyby ją wpłacił, dawno miałby drzwi wymienione. Ale nie zrobił tego do dziś. Okna są zakwalifikowane do wymiany i wymienione zostaną w ciągu najbliższych tygodni. Stolarkę okienną wymieniamy w pierwszej kolejności, bo chodzi o ciepło. Co z drzwiami? Powołałam komisję i jeśli ona stwierdzi, że najemca dbał o nie właściwie a miasto zatwierdzi ich wymianę, wtedy zostaną wymienione. Nie wcześniej. Czy z każdą taką sprawą chodzi o urząd? Z każdą, która wymaga od właściciela tj. Urzędu Miasta, dodatkowych nakładów finansowych, nie ujętych w planie remontów – stwierdził **Janusz Tworzydłak**, prezes SPGM.

Wysłuchała: **Joanna Kozimor**

W całej tej sprawie emocje wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem. Nie lepiej to powściągnąć nerwy i język, panowie? Stan stolarki okiennej w mieszkaniu pana Solarza jest rzeczywiście katastrofalny, co stwierdziłam naocznie. Gdyby wymieniono ją w obiecany czas, być może nie byłoby całej sprawy i dogadano by się również w kwestii rozspychających się drzwi. Dziś – przy tak rozbuchanych emocjach – jest to znacznie trudniejsze, ale przecież nie niemożliwe.

Europa regionów

Rozmowa z **Zofią Borczyk-Kordelą**, dyrektorem wykonawczym Fundacji Karpackiej

– Jakie są cele i zadania Fundacji Karpackiej?

– Fundacja na Rzecz Rozwoju Euroregionu Karpaty-Polska, zwana w skrócie Fundacją Karpacką, powstała w 1994 roku. Misją fundacji jest stawienie czoła aktualnym i przyszłym wyzwaniom w regionie Karpat poprzez pobudzenie trwałego rozwoju demokracji, zasobów ludzkich i gospodarki w wymiarze lokalnym, regionalnym i ponadgranicznym. Realizując tę misję, fundacja promuje dobrosąsiedztwo, stabilizację społeczną i postęp ekonomiczny. Udziela pomocy finansowej i technicznej projektom organizacji pozarządowych i samorządów lokalnych, mającym na celu poprawę jakości życia mieszkańców, zwłaszcza małych miast i wsi Euroregionu Karpackiego. W Polsce główną siedzibą fundacji jest Sanok. Środki finansowe fundacji pochodzą z głównej miszery od amerykańskiej Fundacji Charlesa Stewarda Motta, Fundacji Forda, Fundacji braci Rockefellerów, Europejskiej Fundacji Kultury oraz dotacji z Unii Europejskiej. W ostatnich pięciu latach fundacja udzieliła bezwrotnej pomocy finansowej około 400 organizacjom pozarządowym i samorządom lokalnym.

– Które z osiągnięć i inicjatyw Fundacji Karpackiej ocenia pani najwyżej?

– Wpływu fundacji na rozwój EK nie da się zmierzyć w kategoriach ilościowych. Nie ulega natomiast wątpliwości wpływ fundacji na przemianę jakościową w EK. Fundacja przyczyniła się do ożywienia różnych dziedzin życia na tym obszarze. Sama możliwość ubiegania się o dotacje inspirowała organizacje pozarządowe, instytucje publiczne do podejmowania rozlicznych inicjatyw, akcji lokalnych i ponadgranicznych, sprzyjających aktywizacji gospodarczej, edukacyjnej i kulturalnej społeczności we wszystkich częściach narodowych EK. Promowanie przez fundację współpracy transgranicznej przyczyniło się – niezależnie od materialnych efektów udzielanej pomocy – do budowy zaufania między różnymi grupami narodowymi. Fundacja Karpacka jest trwałym składnikiem instytucjo-

nalnym EK. W ciągu pięciu lat stała się wzorem fundacji dla innych obszarów współpracy transgranicznej w Europie Środkowej i Wschodniej.

– Od października br. rusza w mieście Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Przez niektóre kręgi opiniotwórcze Sanoka jest ona krytykowana. Jak pani, jako szefowa Fundacji Karpackiej, ocenia fakt powołania szkoły i jej profil?

– Uważam, że największym atutem powołania uczelni jest przesunięcie granicy edukacyjnej państwa do mniejszych peryferiów położonych ośrodków, co według mnie obniża koszty edukacji zarówno z punktu widzenia państwa, jak i studentów, a przede wszystkim ich rodzin. Co do kierunków zaproponowanych przez grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i konsultowanych z władzami Sanoka uważam, że są



Z ARCHIWUM DOMOWEGO ZOFII BORCZYK-KORDELA

to kierunki uniwersalne, dające możliwość pracy w różnych zawodach. Województwo podkarpackie jest obszarem przygranicznym i chcąc się rozwijać nie uciekniemy od sąsiedztwa Słowacji i Ukrainy. Pamiętajmy, że to w naszym interesie leży nawiązywanie kontaktów ekonomicznych i ciągła praca nad przełamaniem stereotypów i barier kulturowych. Z pewnością potrzebni będą do tego ludzie, którzy staną się zarówno tłumaczami języka, jak i tłumaczami kultury. Powstanie transgranicznej uczelni w konsekwencji przyczyni się do ożywienia regionu i w pewnym sensie do przesunięcia granicy cywilizacyjnej w kierunku na Wschód. Nie możemy zapominać o tym, że w najbliższym czasie, Polska stanie się członkiem Unii Europejskiej i będziemy żyć w bliskim sąsiedztwie zewnętrznej granicy tej struktury. Zostanie na nas nałożona konieczność kreowania poprawnych stosunków z naszymi sąsiadami. Nie zapominać, że Europa jest Europą regionów i to właśnie na Podkarpaciu będzie nałożony obowiązek kształtowania poprawnych stosunków z Ukraińcami i Słowakami. Nie zrobimy tego bez udziału ludzi znających dobrze język i kulturę sąsiadów.

– W jakim stopniu program uczelni jest w stanie wpisać się w działalność Fundacji Karpackiej?

– Charakter PWSZ, kierunki kształcenia młodzieży, jej w przyszłości być może międzynarodowy status poprzez edukację studentów, także z Ukrainy i Słowacji, włącza szkołę do grupy instytucji mogących ubiegać się o środki pomocowe Fundacji Karpackiej oraz UE. Dobrze by się stało, gdyby władze uczelni mogły powołać strukturę pozarządową w postaci stowarzyszenia lub fundacji, co w znacznym stopniu ułatwiłoby szkole sprawne pozyskiwanie środków od różnych instytucji krajowych i zagranicznych.

– W jaki sposób Fundacja Karpacka mogłaby wesprzeć działalność PWSZ w Sanoku? Jak mi wiadomo na rzecz uczelni pani firma przekazała dotację celową.

– Jest niezmiernie miło, że uczelnia jest odbiorcą dotacji przekazanej przez Fundację Karpacką. Mam nadzieję, że ułatwi to niewątpliwie trudny start tej placówki, związany z ciężkim dla budżetu naszego państwa rokiem. Liczę na to, że zrozumienie dla potrzeb uczelni wykażą również inne instytucje sanockie, którym bliskie są sprawy edukacji i rozwoju regionu.

Rozmawiał **Piotr Uruski**

Spoglądałem w tę pooraną czasem twarz zdobywcy pierwszego w polskiej historii Medalu Lilienthalla, przyznanego za przelot 577 km, z której bił entuzjazm i radość z tego, co się dzieje w Bezmiechowej. W pewnym momencie głowy nasze powędrowały do góry, bo właśnie nad szczytem pojawiły się hucząc silnikami dwa wojskowe śmigłowce Mi-8 z łęczycyńskiej jednostki, bazujące na sanockim lotnisku i wykonujące akurat tego dnia lot ćwiczebny nad Bieszczadami. Po chwili wróciliśmy do rozmowy. Zapytałem, jaki był tamten dzień, 18 maja 1938 r.

„Wiało wówczas nieźle od rana. Wsiadłem do kabiny PWS-a-101 i po starcie powoli skierowałem się w stronę Przemyśla. Tutaj, natrafivszy początkowo na duszenie, byłem pewien, że nici z lotu dalekodystanowego. Lecz szybko warunki się zmieniły i skierowałem się w stronę Wilna. Chciałem tam dolecieć i wylądować na lotnisku Porubank i dziś myślę, że udało by się, gdybym miał większe doświadczenie. Wylądowałem w Solnecznikach Małych pod Wilnem tylko dlatego, że zabrakło mi kilkunastu kilometrów. Nad Lidą wszedłem w dużą chmurę i gdybym w niej „wykręcił” jeszcze 200 m wyżej, to z pewnością doleciałbym do Porubanki. Wtedy nie miałem doświadczenia w lotach w chmurach, co przy doskonałości ówczesnych szybowców było niebezpieczne. Swój kolejny diament robiłem jednak właśnie w chmurze, ale to było po wojnie i na lepszym szybowcu. Nie miałem tego dnia wystarczającego doświadczenia w lotach na przyrządy, przeszkoliłem się w tym w Bezmiechowej dopiero w 1939 r. Gdy wsiadłem do kabiny PWS-a-101, podszedł do mnie hrabia Plater i, co mnie zupełnie zaskoczyło, powiedział do mnie – „Pan Tadeusz Góra, prawda? Rok temu w Inowrocławiu był Pan na Mistrzostwach Polski najlepszy.” To był dla mnie szok – rozpoznał mnie obcy człowiek, żyjący na kresach, którego pasją było szybownictwo. Po chwili samochodem jechałem do jego domu wiedząc, że zrobiłem rekord przelotu odległościowego. Dziś myślę, że gdybym wszedł w tej chmurze nad Lidą te 200 m wyżej to na pewno wylądowałbym w Wilnie-Porubanku, ale gdyby w chmurze szybowiec rozsypał się – a w Bezmiechowej widziałem, co działo się z szybowcami, które dostały się w objęcia cumulusów – to nie byłoby rekordu.”

Stopniowo impreza rozkręcała się. Młodzież z bezmiechowskiej szkoły wystąpiła z montażem muzycznym, pochylił się sztandar z wyhaftowanymi szybowcowymi „mewkami”, ci co zgłodzieli posilali się wojskową grochówką z kuchni polowej Straży Granicznej, lecz nasza rozmowa trwała nadal. Pierwszy raz rozmawiałem z „człowiekiem legendą” i chciałem tę chwilę, jak najdłużej przeciągnąć. Kiedy był Pan w Bezmiechowej po raz ostatni przed wybuchem wojny? – zapytałem.

„O ile dobrze pamiętam to był początek lipca 1939 r. W Polichnie był jeden egzemplarz szybowca „Orlik II”. Kierownikiem szkoły w Polichnie był Adam Dziurzyński. Gdy wietrznego poranka zaproponowałem mu, że polecę na nim do Bezmiechowej odpowie-

dział: „Leć, ale ostrożnie, nie rozbij szybowca. Jeśli będziesz miał dobrą wysokość, to... gazu i do Bezmiechowej.” Warunki przelotu były nieźle, ale w końcówce, będąc już nad Sanokiem, zobaczyłem, że szczyty Słonnych toną w chmurach. Postanowiłem poczekać, aż chmury się podniosą i zacząłem krążyć nad Sanokiem i Leskiem. W pewnej chwili jakiś

chwili „szóstka” startująca grawitacyjnie wzniosła się w powietrze i przez ponad 40 minut Tadeusz Góra latał nad szybowiskiem – po raz pierwszy od lata 1939 r. Gdy PW-6 wylądował, miejsce w kabine zajęła Irena Kempówna-Zabiello i ponownie startując grawitacyjnie „szóstka” wzbijała się w powietrze. Przez ponad godzinę Piotr Babula woził panią Irenę w przestworzach,

Zeszła się góra z Górą (2)

silniejszy podmuch wiatru odstąpił szybowisko i trzymając się słów Dziurzyńskiego „dodałem gazu”, zakręciłem nad samym szczytem i ku zdziwieniu wszystkich zebranych na górę wylądowałem tuż obok budynku szkoły. To był mój ostatni lot do Bezmiechowej – kilka dni później wyjechałem.”

Gdy kończyliśmy rozmowę, odczytano list skierowany do uczestników imprezy, którego nadawcą była szybowiczka tutaj się szkoląca przed wojną – Jadwi-

a nawet spróbował akrobacji, kręcąc nim pętlę. Powoli dzień dobiegał końca i tylko wiatr nie słabł. Gdy odjechali goście, pozostały tylko szybowce, które powędrowały do hangaru i stojący samotnie na tzw. „B” Piper L-4 „Cub”, na którym następnego dnia wylądował się Piotr Bobula. W końcu imprezy jeszcze raz znad tafli solińskiego jeziora nadleciały dwa Mi-8, dopełniając lotniczy akcent tego dnia w Górach Słonnych. Ale nie ostatni to był akcent, gdyż dzień



Tadeusz Góra i Irena Zabiello w hangarze

ga Piłsudska, nie mogąc niestety przyjechać na uroczystość. Impreza powoli przenosiła się na zewnątrz. Goście, wśród których była pamiętająca dawną sławę szybowiska inna „latająca dama” Irena Kempówna-Zabiello oraz Józef Demkowski, przeniesli się w okolice szybowców. Wiatr nie słabł, gdy kilku szybowców zaczęło przygotowywać do lotu... PW-6. W drugiej kabine miejsce zajął instruktor Piotr Bobula zaś na pierwszym miejscu usiadł sam... Tadeusz Góra. Po

wcześniej w Rzeszowie młoda adeptka sztuki latania ucząca się jej w Aeroklubie Bieszczadzkiem, uczennica leskiego LO – Sabina Hawrytko w konkursie „Orle Pióro” zajęła pierwsze miejsce, prezentując opis lotu swojego instruktora zacerpnięty z „Szybowców nad Bieszczadami”. Minął dzień, odjechali goście, szybowce zamknięto w hangarze i tylko wiatr był ciągle ten sam silny i nieposkromiony, właściwy Pan Bezmiechowej. **Andrzej Olejko**

U zbiegu ul. Dworcowej i Beksińskiego, pod starą płaczącą wierzbą stoi krzyż. Upamiętnia tragiczne wydarzenia, jakie rozegrały się w tym miejscu 2 sierpnia 1944 roku, kiedy w wyniku wybuchu materiałów łatwopalnych, znajdujących się w hurtowniach na terenie fabryki gumi, zginęło kilkadziesiąt osób. Przypomniał o nich opublikowany w lipcu na naszych łamach tekst Mieczysława Czerwińskiego *Jak żywe pochodnie*. Nie przypuszczaliśmy, że wywoła on tak duży odzew i stanie się inspiracją do umieszczenia na krzyżu pamiątkowej tabliczki. Ufundowały ją rodziny ofiar, wspomagane przez Radę Dzielnicy Posada. Skromna, ale i bardzo wzruszająca uroczystość, w której wzięło udział około dwudziestu osób, odbyła się w przeddzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Kwiatami, zapalonymi zniczami i wspólną modlitwą uczczono pamięć tych, którzy zginęli wówczas w płomieniach. Dla świadków tamtych wydarzeń wspomnienia są nadal bardzo żywe i wciąż bolesne, wywołują w oczach łzy...

Pamięć w serca wpisana

– Miałam wtedy 17 lat. Pamiętam, że to był upalny dzień. Niemcy zaczęli się już wycyfrować, słychać było nadchodzących Rosjan – wspomina pani **Ludmiła Domagała**, z domu Żołnierczyk. – Mój młodszy o dwa lata brat Adam miał właśnie pędzić krowy na pole. Przybiegła jego koleżanka z tajnego gimnazjum, mówiąc, że magazyny i hurtownie w fabryce gumi są otwarte i można iść po zeszyty. Tam było zresztą wszystko – żywność, środki czystości, paliwa... I Adam pobiegł. Po chwili usłyszeliśmy okropny wybuch. Nie wiedzieliśmy, co się stało. Od ludzi dowiedzieliśmy się, że eksplodowały zbiorniki z paliwem w hurtowni i że zginęło mnóstwo ludzi. Starszy brat tam poszedł i znalazł Adama. Poznał go, choć był cały czarny. Już nie żył. Przyniósł go na rękach do domu. Owinęliśmy go w prześcieradło i włożyliśmy do zbitej z desek trumny. Następnego dnia miał być pogrzeb na cmentarzu, ale w nocy przyszli Rosjanie. Niemcy, którzy byli odcięci od drogi, ruszyli czołgami. Pamiętam jak jeździli po Lipińskiego i strzelali. Wszyscy chowali się w piwnicach. My pobiegliśmy do sąsiadów, bo nasza była za mała, żebyśmy wszyscy się pomieścili. Rodzina była duża – w sumie było nas czternaście osób. Tam czekaliśmy strzelaninę. Kiedy ucichła, wyszliśmy. Ale naszego domu już nie było. W miejscu, gdzie stał, zostały tylko zgłiszczka. Nie było też trumny z ciałem Adama. Spalił się po raz drugi... Parę nocy spędziliśmy u Osekowskich, potem w pożydowskim domu przy Kołtąja. Dopiero jak przeszedł front, odnaleźliśmy kości Adama i zanieśliśmy je na cmentarz. Później dowiedzieliśmy się, że kilka dni przed jego śmiercią, w lesie grabińskim w Iwoniczu Niemcy rozstrzelali 80 więźniów z Jasła, a wśród nich drugiego z moich braci – 41-letniego Władysława. I tak w ciągu tygodnia straciłam ich dwóch – najmłodszego i najstarszego.



AUTOR

– My mieszkaliśmy w domu przy ul. Kluski, dziś jest to Okrzei. Była nas trójka dzieci – ja z bratem i młodszą siostrą, która chodziła do szkoły – opowiada **Tadeusz Szpotko**. – Chciała, żebym poszedł z nią do tego Sojuza – tak nazywali te hurtownie. Tam było wszystko i żywność, i alkohol, i papierosy, i benzyna, i przybory szkolne. Ludzie lecieli jak na zabójce, bo każdy chciał coś skorzystać. Ja nie poszedłem, bo kiedy obcinałem w lesie gałęzie, przywalił mnie konar i czułem się źle. Siedziałem na torach, kiedy nastąpił wybuch. To było koło południa chyba. Ludzi wyrzuciło do góry. Palili się. Słychać było straszne krzyki. Widziałem, jak ktoś prowadził moją koleżkę Betję – był cały czarny, spaloną skórą wisiała z niego płatami. Okropnie jęczał. Pobiegłem do domu. Rodzice pytali, gdzie Stasia, ale ja nie wiedziałem. Dopiero wieczorem ją znaleźliśmy. Ciało miała całe zwęglone, ale jasny warkocz, o dziwo,

w części ocalał. Po tym warkoczku ją poznaliśmy i po medaliku, co go miała na szyi. Ojciec zbił paczkę, do której włożyliśmy Stasię, ale pochowali ją dopiero za trzy dni, bo akurat przechodził front. To było straszne. Do dziś dokładnie nie wiadomo, ile osób wtedy zginęło. Wielu ciał nigdy nie odnaleziono. Część z tych, co skakałi do Sanu w miejscu tzw. bałwanów, utopiła się, bo tam było na kilka metrów głęboko. Nie wiem jak doszło do tego wybuchu. Możliwe, że ktoś rzucił niedopałek papierosa, od którego zapaliła się benzyna. Tam było sporo alkoholu. Niektórzy pili go na miejscu i nie uważali na to, co robią. Mógł też nastąpić samozapłon, ale tego dziś już nikt nie ustali.

– Ja też wybrałam się wtedy po zeszyty, ale zanim doszłam do hurtowni, nastąpił wybuch. Widziałam płonących ludzi, okropnie krzyčeli. Jedni ratowali się tarzając w ziemniakach, inni skakałi do Sanu. Sporo było z Sanoka, ale dużo też z Niebieszczań i Stroży.

Wiem, że zginęła wtedy też 13-letnia Jadwiga Krawczyk i młody chłopak od Olearczyków. Pan Ludwik Ryniak szukał żony, ale mnie znalazł. Zbyszek Michniowski nie odnalazł też ciała swojej matki.

Kiedy zaczęła się strzelanina, uciekliśmy z domu, chowając się w rowie. Przesiedzieliśmy tam całą noc. Potem schroniliśmy się w piwnicy domu Fuksów. Pamiętam, że byli tam też poparzeni w wybuchu ludzie. Jeszcze żyli, ale widać było, że to ich ostatnie chwile. Pan Wasarab przyniósł 20-litrową bańkę oleju, żeby ich smarować. Smarowaliśmy, ale nie na wiele to się zdało. Strasznie cierpieli. To był jeden jęk – opowiada z łzami w oczach pani Kazimiera Cieśla. – W nocy zmarła pani Pędziuch, ale nie można było jej pochować, bo straszna strzelanina była. W naprędcie zbitej paczce zaciągnęli ją na cmentarz i tam zostawili. Potem zmarli inni. Pochowano ich dopiero jak przeszedł front. Wtedy też wróciliśmy do domu.

Na przełomie lat 50 i 60 w miejscu tragedii postawiony został krzyż. Inicjatorem przedsięwzięcia i jego sponsorem był sanocki kowal **Andrzej Bar**, który udostępnił też miejsce na swojej działce.

– Zawsze 2 sierpnia chodziłam tam z kwiatami i zniczami. Prowadziłam dzieci, potem wnuki. Żeby, jak mnie zabraknie, pamiętały, że tam zginął ich wujek – dodaje pani Ludmiła.

W 50 rocznicę tragedii, z inicjatywy Klubu *Sanoczanie* (do którego należą obie panie), teren wokół krzyża został uporządkowany przez pracowników Stomilu, a seniorzy złożyli pod nim kwiaty i znicze, odmawiając wspólne modlitwy.

– Po artykule w „Tygodniku” pani Kazia zaproponowała, żeby na krzyżu umieścić tabliczkę. Wiele osób nie wie bowiem, dlaczego ten krzyż tam stoi. Zadzwoniliśmy do Rady Dzielnicy i pomogli nam to załatwić.

– Kiedy opowiadałam o tym zdarzeniu, nie mogłam powstrzymać łez. W radzie dzielnicy też się rozplakałam. Panowie: Roman Bobala, Adam Baszak i Zbigniew Pielech bardzo wzięli sobie tę sprawę do serca. Załatwili tabliczkę, a rodziny ofiar pokryły koszt wygrawerowania napisu. Moment zawieszenia jej na krzyżu był bardzo wzruszający – dodaje pani Kazimiera.

Umieszczony na tabliczce napis głosi: „Krzyż postawiono dla upamiętnienia kilkadziesiątu osób, które poniosły tragiczną śmierć w płomieniach – jako żywe pochodnie – na skutek wybuchu materiałów palnych na terenie fabryki Gumi w dniu 2 sierpnia 1944 roku. Pamięć o nich pozostanie żywa w naszych sercach.

Mieszkańcy Dzielnicy Posada.”

Pamięć o tych, co odeszli, trwa dzięki tym, którzy przetrwali.

Joanna Kozimor

Poczta „TS”

W związku z faktem, że list grupy osób adresowany do Starosty sanockiego trafił do redakcji i został opublikowany, a więc czytelnicy mieli okazję dowiedzieć się, o czym pisze Pan Marek Biega do Starosty, chciałbym, aby czytelnicy dowiedzieli się, co odpowiem Panu Staroście, gdy mnie zapyta o sprawę poruszoną w liście.

Zarząd Klubu MKS Stal Sanok na swym posiedzeniu w dniu 28.06.01 r. odrzucił deklarację wstąpienia w poczet członków Klubu Panów: Marka Biega, Eugeniusza Piętki, Jerzego Frączka, Mieczysława Kiełbasy.

W rozdziale III naszego Statutu jest napisane – członkiem zwyczajnym może być osoba fizyczna, która zostanie przyjęta w poczet członków przez Zarząd Klubu. Ci wymienieni Panowie przyjęci nie zostali. Dlaczego? Od wielu lat byli związani z Zakładowym Klubem Sportowym Stal. To również dzięki ich „działalności” Klub popadł w długi sięgające kilkuset tysięcy złotych. Mimo znakomitego wykształcenia trenerskiego nie potrafili się na dłużej usadowić na funkcji trenera drużyn piłkarskich. Po kilkumiesięcznej pracy w Klubach z dalszych i bliższych okolic, kluby te rezygnowały z ich usług. To chyba o czymś świadczy, że trener z I klasą trenerską nie potrafi znaleźć sobie Klubu, chociaż zapotrzebowanie na trenerów jest bardzo duże. Ale to jest ich sprawa.

Sprawą, która dotyczy Miejskiego Klubu Sportowego Stal Sanok jest to, że Panowie Ci skoncentrowali się na totalnej krytyce wszystkiego co wiąże się z działalnością MKS Stal Sanok posługując się przy tym insynuacjami, pomówieniami i kłamstwem. Przykład? W liście do Starosty piszą, że w roku 2000 Zarząd Klubu nie zwołał Walnego Zebrania Sprawozdawczego – kłamstwo. Zebranie odbyło się 14.04.2000 r., na co są w Klubie stosowane dokumenty. Faktem jest, że w roku 2001 takie spotkanie się nie odbyło i że jest to wynikiem między innymi kontroli Urzędu Kontroli Skarbowej. W chwili obecnej kontrola jest już na ukończeniu i zebranie zostanie zwołane. O tej sytuacji poinformowany został Przewodniczący i Członkowie Komisji Rewizyjnej Klubu. Informowani byli również zainteresowani członkowie Klubu.

Wracając do krytyki. Zarząd Klubu nie obawia się jej, a co więcej nie ma zamiaru jej ograniczać, ale niech to będzie krytyka szczerą, konstruktywną. Na kłamstwo, pomówienia, insynuacje, działania na szkodę Klubu Zarząd się nie godzi.

Biorąc to wszystko pod uwagę Zarząd MKS Stal Sanok stanął na stanowisku, że takich członków nam nie potrzeba. Tym panom już dziękujemy.

Czy słusznie? Wydaje się nam, że tak. O ile jednak popełniliśmy błąd w naszym rozumowaniu to wypowie się na ten temat Biuro Prawne Urzędu Kultury Fizycznej, które tą sprawą jest zainteresowane. Panom podpisanym pod listem do Starosty możemy poradzić, aby swą wiedzę, doświadczenie i ogromne zaangażowanie wykorzystali w Zakładowym Klubie Sportowym, bądź też zrzeszyli się w swoim Klubie i wychowali wielu wspaniałych piłkarzy, co przy Waszych kwalifikacjach i umiejętnościach na pewno nie będzie trudne.

Prezes Zarządu M.K.S. STAL SANOK
Bogusław Struś

Reakcja czytelnika na zwierzenia „Na marginesie”

Panie Redaktorze Naczelny „Tygodnika Sanockiego” „Na marginesie” wyraził nam Pan stan swej duszy na pewno zniewolonej przez zarządzenia „cenzury”. Większość czytelników odebrała Pana rozterki w nim wykazane jako swoistą spowiedź. Jeżeli liczy Pan na rozgrzeszenie to na pewno ze strony aktualnych przedstawicieli władz, a nie ze strony czytelników. Jak Pan wie od jakiegoś czasu gazeta unika tematów interesujących mieszkańców, niebawem znacznie Pan drukować literaturę klasyczną w odcinkach.

Jeżeli Pan chce pomóc w wyborze właściwych ludzi na radnych – Taką nutę wycyfował między wierszami – to niech Pan zacznie od ekipy miłośników nam panującej, która posiada nieograniczoną władzę, jako że Zarząd popiera Radę i Komisję w niej pracującą. Rada popiera Zarząd, a wyborcy nie bardzo orientują się, co Władza dla nich przez okres swego panowania zrobiła, czy władztwo swoje wykorzystwała dla dobra swoich poddanych, co to były za dobra, czy może zdać spokojnie sprawę z włodarstwa swego zaglądając ze spokojem w oczy swym poddanym, czy może nie da rady spojrzeć im w oczy.

Niechby władcy – będący (w co nie wątpię) pretendentami do kolejnej władzy – powiedzieli to, a to zrobiliśmy, z tego tego miasto miało takie a takie korzyści. Ze spraw, które mieliśmy do załatwienia, to tyle a tyle zostało załatwionych dla dobra, a tyle a niekorzyści poddanych i dlatego tak, czy były przyczyną zaniebdarń czy też inne przyczyny na to miały wpływ. Niech Władza stara się zdobyć absolutionem nie tylko ze strony organów wspierających się wzajemnie, ale też ze strony poddanych, którym miłośności panuje. Jeżeli takowe uzyska, to na pewno będzie mogła panować nam przez następne lata szczęśliwie.

Należy zatem pisać Panie Redaktorze Naczelny „Tygodnika Sanockiego” jak najwięcej na tematy interesujące wyborców, bowiem po spowiedzi władzy będziemy wiedzieli, co mieliśmy..., natomiast co możemy mieć to jak gruski na wierzbie..., nie wiadomo. Gdyby Pan czuł się niezależny, na pewno mógłby nam Pan pomóc w wyborze właściwych ludzi.

z poważaniem niekoniecznie tworząca opozycję
Alina Kłodowska, ul. Konarskiego 111

PS Wątpię, żeby Pan odważył się wydrukować w „Tygodniku” moje i nie tylko moje odczucia, jeżeli tak, to zmienimy o Panu swoje wcześniej wyrobione negatywne zdanie i niedługo jeszcze postaram się napisać, jeżeli nie, to napiszę w innej gazecie.

Już od 10.00 sanocki skansen rozbrzmiewał skoczną ludową muzyką i feerią barw regionalnych strojów. Ze staropolską gościnnością – przy udziale orkiestry dętej z Beska i chóru im. św. Cecylii – witali gospodarze przybyłe na święto plonów delegacje z dożynkowymi wieńcami, których różnorodność form i misteria wykonania budziły prawdziwy zachwyt. Podziwiano nie tylko wieńce, ale i zamontowane tuż przed dożynkami zadaszenie widowni, które nawet przy tak dobrej pogodzie okazało się bardzo przydatne, znakomicie chroniąc przed intensywnym słońcem.

Uroczystej mszy św. dziękczynnej przewodniczył bp **Stefan Moskwa** (abp Józef Michalik uczestniczył w uroczystościach na Jasnej Górze), a homilię wygłosił ks. prałat **Zbigniew Suchy**. Kapłan nawiązał w niej do wydarzeń w Kanie Gallejskiej, gdzie gospodarze zaprosili zbyt dużo weselników, dla których zabrakło wina. Uratowała ich wiara, dzięki której zdarzył się cud i w wino zamieniła się wypelniająca stągwie woda. Przesłanie było jednoznaczne – należy nie tylko wierzyć, ale i żyć zgodnie z nakazami tej wiary.

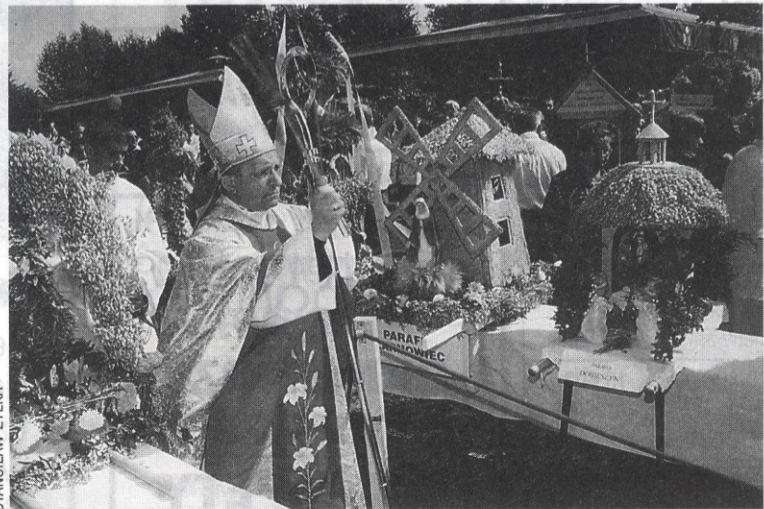
– Kiedyś żęliśmy sierpem i nikt nie naruszał niedzieli, i chleb nie zostawał na polu. Dziś są kombajny, które od rana bezczeszczą święty czas sacrum dnia pańskiego. I coraz więcej chleba zostaje na polach, i coraz więcej jest pól, na których nie sieje się chleba. Szanowni parlamentarzyści, czy nie można stworzyć w tym domu takiego porządku, aby naród nie emigrował w niedzielę na bezbożne pola pogardy dla Boga? Takim polem emigracji jest coraz częściej rodzina. W kraju, w którym nie ma 150 milionów złotych na wieloletnie rodziny, słowo Polak nie będzie brzmiało dumnie, a dziecko nie będzie skarbem. Drugim polem emigracji jest edukacja. Tylko taki naród jest mądry, który otwiera szkoły, by edukować coraz więcej swoich dzieci, a nie je zamyka. Tylko taki naród jest mądry, który nie emigruje na ogólnie rozpowszechniane hasła współczesnej masoneryjnej Europy: jedno dziecko, zero dziecka, dzisiaj byle nam było dobrze, a po nas choćby potop.

Wiadomo, że dziś musimy wziąć do swoich domów gorycz porażki, że to, co było w Kanie Gallejskiej pieniącym się winem, przemieniło się w ocet. I to jest nasza wina. Dlatego musimy wypić ten kielich goryczy. Skoro stajemy tu przed ołtarzem, bądźmy wierni takiej postawie wszędzie – w naszych wioskach, przy urnach wyborczych, przy zbiorach. Odrzućmy schizofrenię. Bądźmy wierni tradycji, bądźmy wierni hasłu: Bóg, Honor, Ojczyzna. Niech Wasza wierność, drodzy rolnicy, będzie tak hojnie przez was dawana jak ten

Z tradycją i bochnem chleba

chleb i niech staje się bogactwem polskiej Kany – nawoływał kapłan, nie żałując gorzkich niekiedy słów prawdy.

W roli dożynkowych starostów wystąpili **Maria Łuszcz** z Bukowska i **Adam Giżowski** z Beska, którzy przekazali gospodarzom piękny bochen chleba z tegorocznego ziarna. Symboliczną wymowę miało też przekazanie chleba przez rolników delegacji robotników, którzy deklarowali szanować każdy jego okruh. Wszystkie wieńce zostały poświęcone, a delegacjom wręczono pamiątkowe dyplomy. Strudzeni upałem dożynkowicze chętnie korzystali z ustawionych na parkingu stoisk małej gastronomii, racząc się chłodnymi napojami, smażoną kiełbasą i słodyczkami. Przy wotrze ludowych kapel wesoło świętowano do godzin wieczornych. Tłok był taki, że ci, którzy przyszli później, mogli liczyć już tylko na miejsca stojące.



Biskup Stefan Moskwa poświęcił wszystkie dożynkowe wieńce.

W uroczystościach licznie uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych, reprezentanci organizacji rolniczych oraz mieszkańcy Sanoka i okolicznych wsi.

Joanna Kozimor

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie własnościowe 61 m² (II piętro), wpis do ksiąg wieczystych, stan b. dobry, na os. Błonie przy ul. Kochanowskiego, cena 65.000 zł – do uzgodnienia, tel. 463-45-19 (po 18.00) lub (0601) 78-00-11.
- ★ Pilnie mieszkanie 48 m² (IV piętro), stan dobry, przy ul. Jana Pawła II 49/40, cena 55.000 zł, tel. 463-69-11 lub 463-68-03.
- ★ B. pilnie mieszkanie 48 m² przy ul. Sadowej, tel. 463-30-93 lub 465-42-73 lub 439-52-77.
- ★ Mieszkanie M-3 44,19 m² (II piętro), 2-pokojowe z kuchnią, w doskonałym stanie, na os. „C” w Rzepedzi, tel. 463-24-29.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m², z telefonem lub ewentualnie wynajmę, tel. (0601) 08-57-99.
- ★ Mieszkanie własnościowe 37 m² (III piętro) przy ul. Sadowej, tel. 464-96-31.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50,71 m² (parter), przy ul. Wolnej w Sanoku, tel. 464-09-14 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 44 m², 2-pokojowe lub zamienię na mniejsze za dopłatą, tel. (012) 658-23-05 lub (0606) 37-25-52.
- ★ Mieszkanie 39,80 m², 2-pokojowe, przy ul. Heweliusza, tel. (0600) 13-49-44.
- ★ Tanio mieszkanie 36,47 m² przy ul. Wolnej 46/35 w Sanoku. Wiad. j.w.
- ★ Mieszkanie 48 m² w Sanoku, tel. 463-12-22.
- ★ Mieszkanie własnościowe M-3 (I piętro), loggia, przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-55-31.
- ★ Mieszkanie 38 m² przy ul. Kopernika 4, tel. 464-93-09.
- ★ Mieszkanie 35 m² (IV piętro), 2-pokojowe, po generalnym remoncie, przy ul. Armii Krajowej, tel. 463-51-90.
- ★ Mieszkanie własnościowe 34 m², 2-pokojowe, stan b. dobry, przy ul. Langiewicza 9, tel. 462-26-68.
- ★ Mieszkanie 73 m² (I piętro), przy ul. Jabłoni oraz garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-45-01.
- ★ Dom drewniany (jodłowy) w Sanoku – do zamieszkania, tel. 463-74-83.

- ★ Dom w stanie surowym w Sanoku, wszystkie media, na działce 14 a. Cena 100.000 zł – do uzgodnienia, tel. (032) 223-12-11.
- ★ Lub wynajmę kiosk przy ul. Lipińskiego (obok Autosanu), tel. (0601) 08-57-99.
- ★ Garaż własnościowy, murowany, w Sanoku przy ul. Robotniczej za blokiem 23, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Garaż murowany przy ul. Gorazdowskiego, tel. 463-46-88.
- ★ Garaż murowany – podwyższony (na busa) przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-14-08 lub (0501) 69-62-99.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-27-12.
- ★ Garaż blaszany przy ul. Cegielnianej, tel. 464-08-41.
- ★ Działkę budowlaną z rozpoczętą budową w Pielni wraz z ogrodem 38 a, tel. (0502) 41-81-59.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 42 a w Płowcach 43, tel. 436-58-84 lub (0603) 99-10-36.
- ★ Działkę budowlaną 0,72 ha, z gazem, ogrodzoną, przy drodze do Bażanówki. Cena 550 zł/a, tel. 463-79-04.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 38 a w Zagórz-Dolinie, tel. (0601) 59-28-64.
- ★ Działkę budowlaną, uzbrojoną 10,30 a lub 5,35 a w Sanoku. Cena do uzgodnienia, tel. 464-11-27.
- ★ Pilnie działkę budowlaną 9,15 a przy ul. Rysiej, róg Sowiej. Cena 30.000 zł, tel. 463-09-65.
- ★ Pilnie działkę budowlaną 19 a w Jurówcach, tel. (012) 626-40-93.
- ★ Działkę budowlaną (przemysłową) 25 a w Sanoku-Dąbrówce, tel. 463-40-61 lub (0601) 66-81-91.
- ★ Oddam budynek drewniany do rozbiórki oraz sprzedam tanio meble kuchenne, tel. 463-37-56.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Dwa pokoje umeblowane z kuchnią gazową i łazienką dla uczennic lub dziewczyn pracujących, obok ekonomika, od września, tel. 463-47-92.
- ★ Mieszkanie dla uczennic, przy ul. Mickiewicza, tel. 463-12-98 (po 19.00).
- ★ Małą, komfortową kawalerkę z pełnym wyposażeniem, przy ul. Wolnej, tel. 463-51-15.
- ★ Pokój, tel. 462-21-86.

- ★ Pokój dla młodej osoby uczącej się, tel. 462-41-26 lub 435-83-55.
- ★ Pokoje dla osób uczących się, tel. 463-55-82.
- ★ Mieszkanie 51 m² (I piętro), w bloku, tel. 464-11-27.
- ★ Mieszkanie 50 m² za 180 zł oraz lokal na działalność biurową, gabinety, w centrum, za 400 zł, tel. 463-12-41.
- ★ Mieszkanie 65 m², 2-pokojowe przy ul. Robotniczej 108 (od 15 października), tel. 463-44-81.
- ★ Mieszkanie 48 m², umeblowane przy ul. Sadowej 15a/47, tel. 461-13-12 (po 21.00).
- ★ Dom 110 m², wyposażony, z garażem w Zagórz (od listopada), tel. (0606) 12-15-68.
- ★ Lub sprzedam lokal 47 m² przy ul. Cerkiewnej 7 w Sanoku, tel. 463-09-66 (po 17.00).
- ★ Lokal ok. 50 m² na działalność gospodarczą (drobna wytwórczość, biura, gabinety) w Sanoku przy ul. Kwiatowej. Może być z umeblowaniem, tel. 464-88-12 lub (0608) 59-45-10.
- ★ Lokal handlowy ok. 50 m² w centrum Sanoka przy ul. Jagiellońskiej, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Box (nr 3) na I piętrze hali targowej, tel. 464-41-07.
- ★ Lokal ok. 30 m² na sklep lub inną działalność, tel. 463-67-63.
- ★ Stoisko handlowe 17,52 m² na II piętrze hali targowej, tel. (0603) 37-98-85.

Kupię

- ★ Nieduży murowany dom w Sanoku lub okolicy, tel. (032) 762-53-52.
- ★ Mieszkanie ok. 50 m² w Sanoku, tel. 463-06-89.

Zamienię

- ★ Mieszkanie 23,70 m² (II piętro) na os. Błonie na większe, 2-pokojowe ok. 40 m² na os. Błonie, tel. 463-64-68.
- ★ Mieszkanie komunalne 39,21 m² na większe, tel. 464-00-83.
- ★ Mieszkanie własnościowe M-3 52 m² w Dąbrowie Górniczej na podobne w Sanoku lub na jednorodzinny dom, lub sprzedam, tel. 467-23-67 lub (032) 264-21-24.
- ★ Dwa mieszkania 43 m², 70 m², plus garaż, na dom w Sanoku lub najbliższej okolicy (najchętniej z dużą działką), tel. 463-22-54 (9.00-15.00).

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania ok. 40 m² w Sanoku i lokalu handlowego ok. 20 m² oraz kupię gaza 69, tel. (0607) 06-48-72.
- ★ Domu w Sanoku lub okolicy, tel. (0607) 30-12-41.
- ★ Lokalu na sklep w centrum Sanoka, tel. 432-64-51 (po 19.00).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Opla kadetta sedana (1990), kolor grafit metalik, zadbane, tel. (0601) 80-49-17.
- ★ Fiata brawa 1.4 S (X/1997), przeb. 53 tys. km, bezwypadkowy, garażowany, tel. 464-88-04 (po 16.00).
- ★ Forda fiestę 1.1 (1991), 3-drzwiowy, kolor czerwony, bogate wyposażenie, alufelgi, tel. 463-78-44.
- ★ Poloneza 1.6 (1990), instalacja gazowa Lovato, cena 1300 zł, tel. 464-02-44 lub (0502) 47-29-13.
- ★ Seata ibizę (1997), przeb. 41 tys. km, kolor czerwony, pierwszy właściciel, tel. 463-23-69.
- ★ Żuka A07, osobowo-towarowy (1994), stan dobry, pierwszy właściciel, cena do uzgodnienia, tel. 463-09-53.
- ★ Mercedes, benzyna (1991), tel. 463-69-23.
- ★ Opla kadetta 1.6 D (1990), kolor szary metalik, el. ustawianie świateł, szyberdach, zadbane, tel. (0502) 41-81-65.
- ★ VW golfa III 1.4 GL (1994), przeb. 69 tys. km, kolor czerwony, el. szyberdach, kodowany radioodtwarzacz, wspomaganie kierownicy, c. zamek, stan b. dobry, tel. 463-58-49.
- ★ Fiata seicento 1108 (1999), przeb. 13 tys. km, tel. 467-50-96.
- ★ Fiata 126p (1983), cena 500 zł, tel. (0608) 71-38-33.
- ★ Fiata tempę 1.6 (1994), kolor srebrny metalik, tel. 464-87-35.
- ★ Uaza (1977), stan dobry, tel. 463-59-17 (po 20.00).
- ★ Daewoo matiza joy (2000), przeb. 9 tys. km, kolor niebieski metalik, stan idealny, gwarancja i bezpłatne przeglądy do lipca 2003 r., tel. 463-12-99 (po 16.00) lub (0502) 31-03-88.

- ★ Opla corsę B 1.2 (1996), 3-drzwiowy, kolor czerwony, tel. 467-10-73 lub (0606) 85-65-94.
- ★ Mazdę MX-3 (1994), kolor czerwony, bogate wyposażenie (możliwość zamiany), tel. 462-64-18.
- ★ Skodę favorit 1.3 (1991), przeb. 76 tys. km, cena do uzgodnienia, tel. 462-27-81 (po 18.00).
- ★ VW passata 1.9 TDi, kombi (1994), opła astrę 1.7 TDi kombi (1993), opła astrę 1.6 i (1994), 5-drzwiowy, tel. 439-52-17.
- ★ Różne części do forda escorta 1.6 (1988), tel. (0606) 82-63-11.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Maszynę do szycia Juki 227, tel. 467-13-76.
- ★ Tanio zamrażarkę, pralkę automatyczną, dwa fotele, okna 160 cm x 70 cm, tel. 464-14-07.
- ★ Szczenięta rasy syberian husky, tel. (0602) 30-92-29 lub 463-00-95 (rano, wieczór).
- ★ Tanio używaną sprężarkę, 3-fazową (wyłącznik termiczny, gniazdo 32 A, 100 l), cena 400 zł oraz szyberdach do samochodu, cena 150 zł, tel. 464-97-80.
- ★ Barakowóz na kołach gumowych w dobrym stanie. Cena do uzgodnienia, tel. 469-18-36.
- ★ Tanio suknię ślubną z trenem, tel. 467-10-54.
- ★ Kuchnię polową KP-340, stan b. dobry, tanio, tel. 461-27-41.
- ★ Duży narożnik 3 osoby x 2 osoby oraz kamerę video Hi8 na gwarancji, tanio, tel. (0502) 73-83-44.
- ★ Tanio numer telefonu, tel. 462-66-39.
- ★ Pustaki „Max-Kupno” i deski używane pod płytę, tel. 463-47-08 lub (0604) 62-41-37 (po 20.00).
- ★ Sprzedam b. tanio: regały (sklepowe), biurka pod komputer i szafkę TV (białe), tel. 463-35-57.

Kupię

- ★ Przedwojenne meble, zegary, porcelanę, obrazy, itp., tel. (0502) 34-17-09.
- ★ Kojec dla dziecka, tel. 463-43-23.

**CAŁOŚCIOWE
REMONTY**
tel. 4664148

Szkoła Języka Angielskiego
mgr inż. Władysław Dąbrowski
tel. 464-13-42

**Piece kaflowe, ceglane
Kominki BUDUJĘ**
tel. 463-29-06

**POSIDAM DO WYNAJĘCIA
lokal handlowy**
(z kompletnym wyposażeniem)
o pow. 90 m²
w centrum Zagórz
tel. 462-33-10

AUTOKLIMA
♦ napełnianie układu
♦ badanie szczelności
♦ naprawy
tel. 4635856, kom. 0605588520
Sanok, ul. Traugutta 6

Schody drewniane
wolno stojące
tel. 464-34-36, (0609) 245-142

**EMALIOWANIE
WANIEŃ**
tel. 463-29-11 – wieczorem

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Podaję do publicznej wiadomości, że 12 września 2001 r. o godz. 11.00 w Biurze Komornika Sądowego w Sanoku, ul. Błonie 1 odbędzie się w trybie ustalonym w art. 867 kpc pierwsza licytacja ruchomości:

Lp	Nazwa ruchomości	Suma oszacowania	Suma wywołania
1.	Samochód DAEWOO LANOS VAN prod. 1999, nr rej. KUN 0355 nr sil. A 15DMSO21457R	20.805,00	15.603,75

Warunkiem przystąpienia do licytacji jest wpłacenie wadium w wysokości 10% sumy oszacowania. Ww. samochód jest zabezpieczony w Auto-komisie w Sanoku przy ul. Przemyskiej. Samochód można oglądać w dniu licytacji w godz. od 9.30 do 10.30.

Suma wywołania wynosi 75,00% sumy oszacowania.

Zastrzegam się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

Komornik Sądowy

UPUSTY DO 30%
thermo okna®
marimex
S.C.

**OKNA DRZWI
z PVC i ALU
PARAPETY**
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

OKNA PCV



PROMOCJA 10%

Dlaczego warto kupić nasze okna

- Rewelacyjnie niski współczynnik przenikalności cieplnej okien już od k=1,05 W/m²K
- Bardzo wysoka izolacyjność akustyczna Rw=35dB
- Wielofunkcyjność skrzydeł, którą umożliwiają okucia obwiedniowe SIEGENIA
- Standardowe okucia zawierające mikroszczelinę
- Okna i drzwi standardowe w stałej sprzedaży

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

PRACA

Zatrudnię

- ★ Avon – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, sześć atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94.
- ★ O.K. Centrum Języków Obcych zatrudni na b. korzystnych warunkach nauczycieli j. angielskiego i j. niemieckiego, tel. 464-02-64, (0607) 79-69-15 lub (017) 853-47-32.
- ★ Na pełny etat agentów II filara. Wiad. Sanok, ul. Mickiewicza 29 (II piętro), pokój 18 (9.00-15.00), wejście obok banku.
- ★ Na etat osoby z licencją PUNU lub bez, tel. 464-35-90 lub (0601) 08-75-99.
- ★ Poszukuję dostawców-producentów drewna: konstrukcyjnego, desek podłogowych i schodów, parkietu, fryz, elementów mebli i innych wyrobów z drewna. Stała współpraca, tel. 463-53-61 lub (0607) 86-82-16, fax 463-40-91.
- ★ Odpowiedzialną, pracowitą absolwentką o przyjaznym usposobieniu do pracy w sklepie, wymagana znajomość obsługi komputera, tel. (0603) 65-88-08 (po 18.00).
- ★ Na umowę o pracę piekarską ciastowego z doświadczeniem, tel. 439-53-80.
- ★ Drukarnia zatrudni drukarza sitodrukowego oraz offsetowego, tel. 464-37-32.
- ★ Oferuję pracę sprzedawcy, tel. 463-34-10.
- ★ Przy urządzeniu ogrodu: osadzenie metalowych słupków ogrodzeniowych, orka i bronowanie, tel. 463-17-67 (po 18.00).

Poszukuje pracy

- ★ Ambitna, z wykształceniem średnim, długą praktyką kucharza i cukiernika pilnie poszukuje jakiegokolwiek pracy, tel. 464-14-09.
- ★ Zaopiekuję się osobą starszą, tel. 463-37-50 (po 20.00).
- ★ Kobieta 42 lata, wykształcenie średnie techniczne, 15-letni staż pracy biurowej, uczciwa, bez nałogów, pilnie poszukuje pracy (może być praca fizyczna), tel. 464-14-09.

Korepetycje

- ★ J. angielski dla początkujących i zaawansowanych, tel. (0608) 18-73-77.
- ★ J. niemiecki – regularne korepetycje, a także konsultacje i tłumaczenia, tel./fax 463-26-43.
- ★ J. angielski dla dzieci – Wójtostwo, tel. 463-22-23.
- ★ J. angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych – tanio i solidnie, tel. 464-32-17.
- ★ Korepetycje z j. angielskiego, ul. Armii Krajowej, tel. 464-83-82.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką wydaną przez WSiLiz w Rzeszowie (1997/98) na nazwisko Gaździk Anna, tel. 463-08-24.

ZAPRASZAMY DO NOWEGO SALONU:
Na zakup komputera
Tylko z tym kuponem
tylko

2% U NAS

AGENDA 2000
KOMPUTERY

RABATU

Sanok, ul. Kościuszki 31

KARO ŻALUZZE

PRODUKCJA W SANOKU
- poziome - pionowe
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

**Centrum Nauki
JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
„Poliglota”
zaprasza na zapisy na rok szkolny
2001/2002 w dniach 3-13.09.2001 r.
w godz. 16.00-17.00 w Gimnazjum Nr 2
przy ul. Jana III Sobieskiego 5,
tel. 463-05-38.

**Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”**

Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia

Czas trwania kursu:
1 miesiąc
Termin zapłaty:
3 miesiące
Sala komputerowa
Adres: Sanok, Grzegorza 2
tel. 463-78-98

**SZWAGIER
MEBLE**

**PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE**
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL./FAX 467-23-28

**Oferujemy meble
na zamówienie**

Zapraszamy
do sklepu
patronackiego
w Pisarowcach

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE**

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych
na I i II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonych numerami:
19 – powierzchnia użytkowa 8,46 m², położone na I piętrze Hali Targowej, branża spożywcza, cena wywoławcza: 30,00 zł/m².
28 – powierzchnia użytkowa 12,40 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza: 40,00 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 19 wynosi: 253,80 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt trzy złote 80/100), wadium za stoisko oznaczone nr 28 wynosi: 496,00 zł (słownie: czterysta dziewięćdziesiąt sześć złotych 00/100). Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 12 września 2001 roku do godziny 12.00.

Uwaga!!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się 13 września 2001 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).
Stoiska udostępnione będą do oglądania w dniach 11 i 12 września 2001 r. w godzinach od 8.00 do 12.00.
W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.
Informacji o przetargu udziela Wydział Spraw Lokalnych Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.
Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe.
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu,
– którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

LETNIA PROMOCJA

zapraszamy

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

PRODUCENT

ROMPLAST

**OKNA
DRZWI**

SANOK
DMOWSKIEGO 35
(przy obwodnicy)
☎ 464 53 33

PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

**MASZ PROBLEM Z SAMOCHODEM?
SKORZYSTAJ Z NASZEJ OFERTY!!!**

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
NAPRAWA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH

STACJA PALIW
SERWIS OGUMIENIA
MYJNIA
SERWIS KLIMATYZACJI

WSZYSTKO TO W JEDNYM MIEJSCU
SPGK sp. z o.o. ul. Jana Pawła II 59
tel. 463 01 21 w. 241
zapraszamy od 7.00 do 20.00
w soboty od 7.00 do 15.00

Gimnastyka dla pań
poniedziałki } 1700
środy }
w Szkole Podstawowej Nr 8
ul. Sadowa 12
Informacje:
tel. 464-11-21 (po godz. 20⁰⁰)

**UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ**
pośrednictwo w zakupie bruku
tel. kom. 0600680651
tel. 464-01-35

Sklep „GUCIO”
Sanok, ul. Jagiellońska 29
zaprasza na zakupy
art. szkolnych i papirniczych
Tradycyjnie super ceny!
Zeszyt 60-kartkowy 1,30 zł
codziennie od 9³⁰ do 17⁰⁰
soboty od 10⁰⁰ do 13⁰⁰

Project
ENGLISH SCHOOL

Szkoła Języka Angielskiego
i Biuro Tłumaczeń
Sanok, ul. Kościuszki 31, II p.
tel. 46 40307, project@prox.pl

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

DZIECI MŁODZIEŻ DOROŚLI
8 POZIOMÓW ZAAWANSOWANIA

- Kursy ogólne
- Kursy przygotowujące do nowej matury
- Kursy egzaminacyjne FCE, CAE i TOEFL
- Kursy Business English, szkolenia dla firm
- Małe grupy (5-8 osób)
- Zajęcia w centrum Sanoka
- Własne sale wykładowe
- Bezpłatne: ocena poziomu, egzaminy i konsultacje
- Wpłaty w ratach, rabaty
- Rachunki (możliwość odliczeń podatkowych)
- Tłumaczenia

SZKOŁA ZAREJESTROWANA OD 1997 ROKU W KURATORIUM OŚWIATY

OKNA I DRZWI Z PVC
NAJLEPSZE WYKONANIE • NAJLEPSZE CENY • KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI

PRODUCENT
MULTI.

tel. 013 46 350 44
Sanok ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

**POPIERAJ LOKALNYCH PRODUCENTÓW
KUPUJ OKNA PRODUKOWANE W SANOKU**

Ostatni rok starych szkół średnich

O nowych liceach profilowanych i Nowej Maturze rozmawiamy z dyrektorem II LO, Markiem Cyconiem

Proszę powiedzieć, jak szkoła, którą pan kieruje, odniesie się do tych zmian, zawartych w tzw. ustawie czyszczącej, uchwalonej ostatnio przez Sejm. Czy będziecie się przymierzać do utworzenia 3-letniego liceum profilowanego? Jaki drugi, obok obowiązkowego profilu akademickiego, II LO zamierza wybrać?

– Jak będzie ostatecznie wyglądać szkolnictwo ponadgimnazjalne? Reforma przewiduje, że będą to 3-letnie licea profilowane, 2-letnie szkoły zawodowe i 2-letnie licea uzupełniające. Czy taki będzie jednak ostateczny kształt proponowanych zmian – zobaczymy już niedługo. Jedno jest pewne, skoro powstały gimnazja, muszą się zmienić również dotychczasowe szkoły ponadpodstawowe – a wkrótce ponadgimnazjalne.

II LO jest szkołą ogólnokształcącą, nadal nią będzie i jak każda szkoła, która przekształcona zostanie w liceum profilowane, będzie miała obowiązek przedstawić gimnazjalistom ofertę co najmniej dwóch profili (w tym proakademicki). Nie oznacza to jednak, że uczniowie muszą ją wybrać. W szczególnym przypadku może się zdarzyć, że wszyscy chętni wybiorą profil proakademicki. Oprócz niego poważnie myślimy o profilu kulturalno-artystycznym, chcemy bowiem wykorzystać zaangażowanie naszej młodzieży w Zespole Tańca Ludowego „Sanok”. Bierzemy również pod uwagę wybór innych profili, gdyż chcielibyśmy wykorzystać doświadczenie nauczycieli, którzy tworzyli takie fakultety, jak dziennikarski, sportowy, czy też sportowoturystyczny.

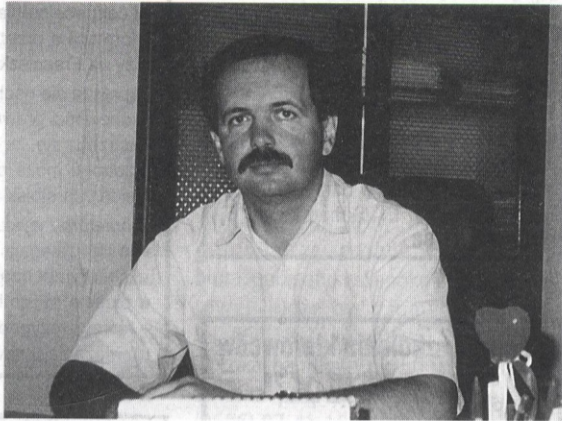
Wzbudzającą wiele emocji i bardzo ważną dla uczniów obecnych klas czwartych i ich rodziców jest kwestia matury. Czy wrześniowe próbne egzaminy rozwieją obawy, czy je pogłębią?

– Mam nadzieję, że wrześniowa próbna matura uspokoi zarówno uczniów, jak i ich rodziców. Wszystko, co nowe, wzbudza wiele emocji. Szybkość zmian oraz, niekiedy, sprzeczne informacje pojawiające się w mediach nie sprzyjają temu, aby atmosferę wokół egzaminu maturalnego uspokoić. Z informacji, jakie przekazał nam na spotkaniu dyrektorów w Rzeszowie dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie, pan Marek Legutko, wynika, że matura odbędzie się zgodnie z prawem obecnie obowiązującym – czyli będzie to Nowa Matura. Uważam, że błędem byłoby stawiać szkoły, a właściwie uczniów, przed wyborem „starej” czy „nowej” formy egzaminu dojrzałości. Zalety „starej” matury to głównie przyzwyczajenie wszystkich do jej formy (dla niektórych to brak obowiązkowej matematyki). Nowa Matura to przede wszystkim szansa na to, że nie będzie egzaminów na wyższe uczelnie.

Wiemy, że znaczna część szkół wyższych zgadza się na to, aby zastąpić egzaminy wstępne wynikami Nowej Matury – pod jednym warunkiem – że wynik egzaminu maturalnego będzie rzetelny i porównywalny.

Wiele kontrowersji rodzą również pewne punkty regulaminu Nowej Matury. Np. każdy przedmiot na maturze pisemnej (tzw. część zewnętrzna) ma być pisany innego dnia, co rozciąga maturę na wiele dni. Nie martwi to pana, dyrektora? Jak szkoła sobie z tym wszystkim poradzi?

– Duża liczba zdających może być problemem. Dotyczy to przedmiotów obowiązkowych: języka polskiego, języka obcego i matematyki. Tak dla porównania, w ubiegłym roku mieliśmy 202 absolwentów, a w tym 239. Nie będzie problemu z przedmiotami do wyboru, bo tutaj liczba zdających będzie mniejsza – część wybierze biologię, historię, język obcy lub inny przedmiot wskazany przez OKE. A jak sobie z tym poradzimy? – Musimy!



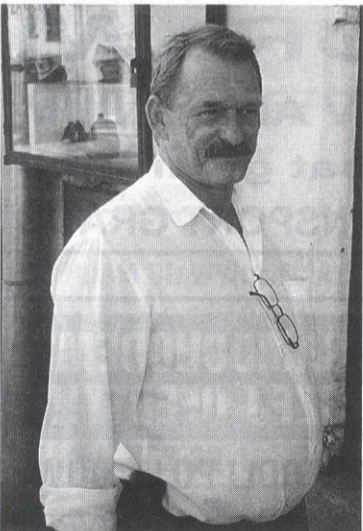
Budynek II LO z zewnątrz nie wygląda najlepiej. Jak w bieżącej sytuacji finansowej w oświacie przebiegały remonty w waszej szkole?

– Na remont elewacji budynku nie mamy co liczyć w najbliższym czasie. Pieniądże bardziej potrzebne są na remont dachu. Aby wykonać najpilniejsze potrzeby, takie jak odmalowanie sal lekcyjnych czy drobne prace remontowe – korzystamy z pomocy Rady Rodziców. Przy każdej okazji dziękuję rodzicom za to, że wspierają nas w potrzebie. To dzięki Nim co roku udaje nam się wyremontować kilka sal. Bardzo im za to dziękuję.

Rozmawiał: Tomasz Kulpiński

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co tydzień zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru.



PIZZERIA WENECJA

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24
Realizujemy zamówienia na telefon z dostawą do domu - gratis

Na dożynki – do Łukowego

Miłośników folkloru zapraszamy w najbliższą niedzielę do Łukowego, gdzie gmina Zagórz zaplanowała tegoroczne uroczystości związane ze świętem plonów. Tradycyjnie rozpocznie je dziękczynna msza św. (godz. 13.00), po której nastąpi uroczyste otwarcie dożynek, przyjęcie delegacji z wieńcami oraz część artystyczna. O 16.30 na stadionie odbędą się zawody pożarniczo-sportowe, a o 20.00 – zabawa taneczna.

Organizatorami imprezy są: Urząd Miasta i Gminy Zagórz, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Zagórz, zagórska placówka terenowa Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Rada Sołecka w Łukowie oraz Zarząd Miejsko-Gminny Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórz.

Solidarni w biedzie (3)

Coraz większego rozmachu nabiera akcja pomocy dla powodziarzy prowadzona przez rolników z gminy Sanok. Wspomagają oni swoich kolegów z gminy Gorzyce, gdzie woda zalała większość gospodarstw.

Bardzo aktywnie w akcję pomocy włączyli się rolnicy z Soławy Solnej, którzy zgromadzili dużą ilość siana i słomy. Jak poinformowała nas soława Elżbieta Smoła, zorganizowano już cztery transporty, które trafiły do Gorzyc. Dwa TIR-y załadowano dzięki nieodpłatnemu udostępnieniu pojazdów przez Tadeusza Popiela i Tadeusza Januszczaka. W załadowaniu trzeciego pomógł wójt gminy Mariusz Szmyd, a czwarty sfinansowano z mienia wiejskiego Mrzygotodu, skąd pochodziła również część siana i słomy. Rolnicy mogliby przekazać jeszcze więcej tego dobra, ale mają kłopoty z transportem. Za naszym pośrednictwem pospieszył im z pomocą Józef Sieczkowski z sanockiego PKPS-u, który skontaktował się z Gorzycami i stamtąd właśnie jeszcze w tym tygodniu przyjedzie kolejny TIR po siano i słomę.

Do gorzyckiej spółdzielni rolniczej trafiło też sześć ton zboża, zebranego przez rolników ze Strachciny. Zboża będzie więcej, gdyż w ten sam sposób zamierzają wesprzeć powodziarzy mieszkańcy Kostarowiec, Raczkowej i Niebieszczań, którzy prowadzą aktualnie zbiórki. Niebieszczańscy gospodarze przygotowali też do wysyłki 400 m³ siana i słomy.

– Pomoc w ich transporcie zadeklarowała Ekobudowa z Leska, która nieodpłatnie udostępni nam TIR-a. Prawdopodobnie wyruszy on do Gorzyc w przyszłym tygodniu – powiedziała Helena Sawicka, sekretarz gminy Sanok. /jot/

Kombatancki głos o wyborach

Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku, zatroskanych o los kraju, zwraca się z apelem do członków organizacji o wzięcie udziału w zbliżających się wyborach.

W tekście przesłanym do tygodnika kombatancki podkreślają, że oni, jako weterani ostatniej wojny światowej, z obecnymi wyborami do parlamentu wiążą duże nadzieje na zmiany, jakie powinny nastąpić w kierowaniu państwem. W związku z powyższym kierownictwo związku zachęca swoich członków o pójście do urn wyborczych całymi rodzinami. Udział we wrześniowych wyborach kombatancki traktują, jako obywatelski obowiązek. Liczą także, że wybór nowych posłów i senatorów, zdecyduje o przyszłości ojczyzny. (cz)

Zarząd Gminy Komańcza

informuje, że **wykażal do sprzedaży** działki nr: 35/1, 35/2, 36/1, 36/2 (rolne) i nr 35/3, 35/4, 35/5, 36/3, 36/4, 36/5 (budowlane) położone w Rzepedzi, działki nr: 35/1, 35/3, 37/1, 37/2, 37/4, 37/5, 44/1, 93/8 (budowlane) i dz. nr 180/8, 180/9 (rolne) położone w Kulasznie oraz dz. nr 140/7 (budowlana) położoną w Szczawnem. Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń U.G. w Komańczy lub pod tel. 4677018.

Podkarpacka Regionalna Kasa Chorych do 31 października 2001 r. będzie pokrywać koszty leków osobom poszkodowanym przez powódź. Dotyczy to zarówno osób ubezpieczonych, jak i nieubezpieczonych.

Bezpłatnie będą przekazywane powodziarzom leki objęte wykazami leków podstawowych, uzupełniających i recepturowych oraz leki dla osób chorujących na choroby zakaźne i psychiczne, a także leki dla osób upośledzonych umysłowo, jak również chorujących na niektóre choroby przewlekłe, wrodzone lub nabyte. Leki te będą wydawane bezpłatnie do wysokości limitu.

Bezpłatne leki dla powodziarzy

Osoby poszkodowane przez powódź i znajdujące się przez to w niedostatku oprócz recepty, będą musiały przedstawić w aptece **zaświadczenie wydane przez organy gminy, potwierdzające, że osoby te zostały rzeczywiście dotknięte skutkami powodzi.**

Recepty z adnotacją „**POWÓDŹ**” obowiązują od 14 sierpnia br.

Zgodnie z ustawą o szczegółowych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi, obowiązkiem osoby realizującej receptę, będzie odnotowanie na receptce (na awersie druku) **kodu gminy oraz numeru zaświadczenia uprawniającego do bezpłatnego zaopatrzenia w leki.**

Gminy na wniosek kasy chorych będą zobowiązane przekazywać dane dotyczące wydawanych zaświadczeń, w tym numer zaświadczenia i dane identyfikacyjne osób ubiegających się o bezpłatne leki.

Kasa Chorych na podstawie zbiorczych zestawień leków będzie przekazywać aptekom pieniądze za leki.

UWAGA RODZICE!

Przedszkole Muzyczne serdecznie zaprasza dzieci w wieku 4-6 lat na zajęcia muzyczno-plastyczno-ruchowe przy Państwowej Szkole Muzycznej w Sanoku.

Zajęcia odbywać się będą we wtorki i piątki.

Informacje w sekretariacie szkoły lub pod numerem tel. 464-11-02.

Spotkanie organizacyjne: 4 września o godz. 16.00

ŚWIAT PRZYPRAW I HERBAT

Hala Targowa stoisko nr 30 (obok perfumerii)

KOMUNIKAT

Zarząd Gminy Sanok

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz. U. z 1999 r. Nr 15 poz. 139) i art. 13, art. 15, art. 19 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o dostępie do informacji o środowisku i jego ochronie oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2000 r. Nr 109, poz. 1157)

zawiadamiam, że projekt

Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w gminie Sanok – „Strachocina 9”

będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach 10.09 – 01.10.2001 r.

w Urzędzie Gminy w Sanoku (sala narad pokój 13, III piętro) w godzinach pracy urzędu.

Zgodnie z art. 23 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planów może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projektach planów może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty do projektów planów oraz uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko na piśmie do Zarządu Gminy w Sanoku w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

Za Zarząd Przewodniczący Zarządu mgr Mariusz Szmyd

NIEPUBLICZNA SZKOŁA BIZNESU

o uprawnieniach szkoły publicznej W SANOKU

Prowadzi na rok szkolny 2001/2002

nabór słuchaczy na policealne zaoczne:

- + Studium Administracji
- + Studium Finansów i Rachunkowości
- + Studium Hotelarstwa i Turystyki
- + Studium Handlu i Usług
- + Studium Informatyki

Warunki przyjęcia: podanie na druku NSB, odpis świadectwa ukończenia szkoły średniej, życiorys, zaświadczenie lekarskie o możliwości kształcenia w wybranym kierunku, 4 fotografie, 150 zł.

Informacji udziela i wpisów dokonuje Sekretariat Niepublicznej Szkoły Biznesu w Sanoku, ul. Sadowa 21, (budynek Zespołu Szkół Budowlanych) pok. nr 8 tel. (013) 463-74-06 lub pok. nr 2 tel. (013) 463-01-40.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście” w Sanoku ul. Kopernika 10

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na wykonanie podziałów geodezyjnych gruntów będących własnością Spółdzielni.

Szczegółowy zakres realizacji zamówienia zawarty jest w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, dostępnej w siedzibie Spółdzielni.

Termin składania ofert upływa 10 września 2001 r. o godz. 14.00.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 11 września o godz. 10.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych oraz warunki dodatkowe:

– spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub jej odrzucenia, a także jego unieważnienia bez podania przyczyn.

IV liga podkarpacka

Porażka z outsiderem

KOLBUSZOWIANKA KOLBUSZOWA – STAL-HERB SANOK 2-0 (1-0)
Bramki: Szalony (37-głowa), Cetnarski (74). Stal: Sołtysik – Łuczka, Węgrzyn, Wróblecki – Ząbkiewicz, Furdak (63 Spaliński, 83 Birek), Stec, Kuzicki, Sumara – Płoucha (65 Drozd), Sieradzki. Sędziował G. Pokrywka (Rzeszów). Widzów 300.

Przećięta gra stalowców, którzy – mimo wyjazdowego charakteru meczu – byli zdecydowanym faworytem starcia z zamykającą tabelę Kolbuszowianką. W pierwszych czterech kolejkach rywale zdobyli zaledwie jeden punkt – szkoda, że złą passę przerwali właśnie na Stali.

Mecz był dość wyrównany, jednak gospodarze okazali się drużyną grającą skutecznie. W pierwszej połowie sędzia nie reagował na przewrocenie Roberta Ząbkiewicza w polu karnym, przyznał też oko na rękę jednego z rywali w obrębie ich „szesnastki”. W tym okresie najlepszej okazji dla naszej drużyny nie wykorzystał Jacek Płoucha. Kolbuszowianka zdobyła prowadzenie po błędzie Bernarda Sołtysika, którego na 16. minucie ubiegł Robert Szalony (pamiętany z epizodu Stali w II lidze) – trącił głową piłkę i ta wtoczyła się do naszej bramki.

– Po przerwie atakowaliśmy, jednak dość nieporadnie, przypominało to walenie głową w mur – powiedział trener Piotr Kot. Okazji strzeleckich nie było wiele, a najlepszą, będąc kilka metrów od bramki, znów zmarnował Płoucha, który od ponad roku nie mógł przełamać strzeleckiej niemocy w pierwszej drużynie. Mecz rozstrzygnął się po nieudanej pułapce ofensywej naszych obrońców – Antkiewicz idealnie obsłużył Cetnarskiego, który nie zmarnował okazji.

(bb)

Przebudzenie Płouchy

STAL-HERB SANOK – STAL MIELEC 2-0 (0-0)

Bramki: Płoucha 2 (51, 80). Stal: Sołtysik – Sumara, Ząbkiewicz, Wróblecki – Furdak (66 Loch), Węgrzyn, Kuzicki, Łuczka, Sieradzki – Płoucha (90 Drozd), Stec (66 Spaliński). Żółte kartki: Wróblecki i Spaliński. Sędziował T. Podlasek (Dębica). Widzów 500.

Początek bezbarwny, ale potem mecz rozkręcał się z minuty na minutę. Przebudzenie Jacka Płouchy po ponad roku snajperskiej amnezji. Janusz Sieradzki nie strzelił karnego. Wcześniej starli się kibice obydwu drużyn – arbiter groził przerwaniem zawodów.

Pierwsze pół godziny do zapomnienia, walka w środku pola i nic więcej. Odnotować można jedynie daleki strzał Maruda, obroniony przez Bernarda Sołtysika. Pierwsza akcja Stali dopiero w 36. min – Płoucha wycofał do Macieja Kuzickiego, ale ten strzelił za wysoko. Chwilę potem długo za głowę trzymał się Paweł Stec. Po przytomnym zagranu Kuzickiego ostrą piłkę wzdłuż bramki z prawego skrzydła zagrał Płoucha, jednak Stec z 3 metrów przeniósł futbolówkę nad poprzeczką. Odpowiedzią Mielca była kornierowa główka Borawskiego, którą Sołtysik nie bez trudu wybił spod poprzeczki. Kolejny pojedynek z mielczaninem nasz bramkarz wygrał kilkadziesiąt sekund później, wyluskując piłkę spod nóg rywala.

W drugiej połowie znacznie więcej emocji. Rozpoczęły ją dwa rzuty wolne Maruda obronione przez „Benka”. To jednak naszej drużynie stały fragment gry przyniósł powodzenie – po kornierowej centrze Kuzickiego Płoucha popisał się soczystą główką i piłka przełamała ręce Dawida Polaka. Gol ten wyraźnie odblokował Płouchę, który później trzy razy odważnie szarżował w polu karnym gości. Dwie akcje kończył w pozycji horyzontalnej – w pierwszym przypadku robił wyraźny „teatr”, ale potem sędzia mógł chyba podyktować karnego. Zrobił to dopiero po ewidentnym faulu Galicy na Sieradzkim, który wcześniej nie wykonywał dwóch świetnych okazji do podwyższenia wyniku.

Po decyzji arbitra na murawę wtargnęli szalikowcy z Mielca, próbowali odebrać naszym kibicom klubową flagę. Doszło do szamotaniny, do akcji musiały wkroczyć policja. Przerwa trwała około 5 minut, w tym czasie gotowy do wykonania „jedenastki” Sieradzki chyba nieco zastygł – jego sygnalizowany, półgłosny strzał Polak zdołał sparować na kornier. Rywale odetchnęli z ulgą, ale moment dekoncentracji kosztował ich utratę drugiego gola – Kuzicki krótko zagrał z rogu do Roberta Ząbkiewicza, ten od razu wrzucił na pole karne, gdzie Płoucha zakończył akcję błyskawicznym wolejem. W końcówce goście starali się zdobyć kontaktowego gola, nasza drużyna groźnie kontrowała. Już w przedłużonym czasie gry, po ręce Piotra Spalińskiego tuż przed polem karnym, z wolnego groźnie strzelał jeszcze Jaskot, ale Sołtysik i tym razem pewnie obronił. Gdy do końca meczu pozostawały już sekundy, wyprowadzającego piłkę Dariusza Wróbleckiego w ordynarny, wręcz chamski sposób staulował Cyganowski. Sędzia zareagował błyskawicznie, od razu pokazując brutalowi czerwoną kartkę.

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

TABELA: Stal (12 punktów, bramki 7-5) awansowała na 4. miejsce.

W niedzielę Stal gra na wyjeździe z Czarnymi Jasło, a w środę u siebie z Przełomem Besko (16.30) w pierwszym meczu nowej edycji Pucharu Polski. Uwaga – organizowany jest wyjazd kibiców do Jasła. Zbiórka na parking koło cerkwi o 9.00, koszt – 10 zł od osoby.

Klasa okręgowa

Remisowa przewaga

STAL II KOMUNALNI SANOK – ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ 1-1 (0-0)
Bramki: Wancienko (78) – Blicharczyk (60). Stal: Rogoś – Szczepański, Sabat, Kawa (85 Szwec), Zdybek – Paraniak, Adamski, Siviński (55 Sobolewski), Masio – Wancienko, Sokołowski (75 Bieleń). Sędziował P. Foryt (Rzeszów). Widzów 150.

Drugi punkt Komunalnych, uratowany dopiero pod koniec meczu.

Niezłą i przyjemną dla oka grą uraczyli kibiców Komunalni, którzy po raz kolejny przystąpili do meczu w mocno osłabionym i odmłodzonym składzie. W pierwszej odsłonie więcej z gry mieli podopieczni Janusza Sieradzkiego, lecz nie potrafili przewagi udokumentować golem. Najlepszej okazji nie wykorzystał Wojciech Wancienko, który skisował po centrze Michała Sokołowskiego. Goście ograniczyli w tym okresie swoje poczynania do obrony i sporadycznych kontr. Przyniosło to wymierny rezultat 15 minut po zmianie stron, gdy Wojciech Blicharczyk strzałem z około 30 metrów pokonał Dariusza Rogosia. Nie załamało to stalowców, którzy z jeszcze większym impetem zaatakowali. W 78. min znajdujący się przy piłce Piotr Paraniak zagrał idealnie w tempo do Wancienki, a ten będąc sam na sam z bramkarzem przyjezdnych nie dał mu szans na obronę.

(pewu)

GÓRNIK STRACHOCINA – AQUAREL GALICJA CISNA 1-2 (1-2)

Markowski (26) – Pastuszak (13), St. Szewczyk (45-głowa).

TABELA: 1. Krośnianka (10, 7-1), 6. Górnik (6, 10-7), 14. Stal II (2, 2-7).

Klasa A

Remix Niebieszczy – Leśnik Baligród 1-0
J. Torba (85). Tabela gr. I: 1. Cosmos Nowotaniec (9, 15-7), 3. Remix (8, 8-6).

Klasa B

Orkan Markowce – Solinka Wołkowyja 5-1 (4-1)
Ł. Stabryła 3, W. Staro 2 – Wronowski. Tabela gr. I: 1. Orkan (12, 14-2).

Klasa C

Grom Sanoczek pauzował. Tabela gr. I: 1. LKS Górzanka (12, 11-4), 2. Grom (9, 14-3).

Beskid Prusiek – Jutrzenka Jaćmierz 2-5 (0-2)
Rolinik, Jabczanka – Rak, Domoń, Żuchowski, Pisula, Folczyk. **ULKS Czerzeż – LKS Pisarowce 0-0.** Tabela gr. II: 1. Orion Pielnia (10, 6-2), 5. LKS (7, 7-5), 8. ULKS (4, 4-4), 13. Beskid (1, 6-11).

(bb)

Podkarpacka liga juniorów

Słaby początek

Rozgrywki rozpoczęli juniorzy Stali. Inauguracja nie wypadła jednak zbyt okazale – porażki ze Stalą w Rzeszowie, remisy u siebie z MKS-em Dębica. Szkoda zwłaszcza punktów straconych na własnym terenie, po meczach, w których stalowcy mieli wyraźną przewagę.

Juniorzy starsi

STAL RZESZÓW – STAL SANOK 5-3 (3-1)
Bramki: Konieczny (1), Siviński (75), Drwięga (80). Stal: Rogoś – Łuczka, Kawa (46 Jankowski), Kalitowski, Drwięga – Sobolewski (46 Tarnawski), Konieczny, Klimkowski, Radwański – Bieleń (46 Siviński), Naleśnik.

Wyrównany mecz, który przy lepszej postawie bramkarza Dariusza Rogosia mógłby przynieść przynajmniej jeden punkt. Początek fantastyczny – już po kilkunastu sekundach gry prowadzenie zdobył Maciej Konieczny. W pierwszych 20 minutach podopieczni Macieja Bukłada mieli jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku (Marcin Radwański, Daniel Bieleń, Dariusz Naleśnik – słupek). Potem jednak coraz częściej do głosu zaczęli dochodzić gospodarze, którzy wyrównali w 32. min, a tuż przed przerwą zdobyli kolejne dwie bramki. W drugiej połowie przewaga naszego zespołu, ale kontaktowego gola udało się uzyskać dopiero na kwadrans przed końcem – w podbramkowym zamieszaniu trafił Marcin Siviński. Niestety, odpowiedź rywali była natychmiastowa (trzeci gol Nowaka). Wprawdzie kontakt bramkowy nawiązany został raz jeszcze za sprawą indywidualnej akcji Marcina Drwięgi, jednak w końcówce, gdy nasz zespół postawił wszystko na jedną kartę, miejscowi raz jeszcze skutecznie skontrolowali.

STAL SANOK – MKS DĘBICA 2-2 (0-1)

Bramki: Klimkowski (65), Stec (75). Stal: Rogoś – Paraniak, Kawa, Drwięga – Łuczka, Klimkowski, Konieczny, Sokołowski (85 Bieleń), Radwański – Naleśnik (90 Sobolewski), Siviński (46 Stec).

Jeden błąd w końcówce meczu kosztował drużynę utratę dwóch punktów. Przez cały czas wyraźna przewaga Stali, choć do przerwy prowadzili goście, zdobywając gola z karnego po faulu Rogosia. W tym okresie dwóch doskonałych sytuacji nie wykorzystał Siviński. Wyrównał Rafał Klimkowski, również trafiając z „jedenastki”, tym razem podyktowanej za rękę. Gdy na kwadrans przed końcem po ładnej akcji prowadzenie zdobył Paweł Stec, wydawało się, że nic nie jest w stanie odebrać Stali zwycięstwa, tymczasem kiks Piotra Paraniaka w ostatnich minutach umożliwił gościom wprowadzenie skutecznej kontry.

Juniorzy młodszy

STAL RZESZÓW – STAL SANOK 6-0 (2-0)
Stal: Jasion – P. Chyła, Lubieniecki, Pawiak, Hański – Nogaj, Śnieżek, Niemczyk, R. Chyła – Leśniowski, Bieleń.

Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy, którzy obnażyli wszystkie słabości naszych piłkarzy. Do przerwy podopieczni Macieja Błażowskiego próbowali się jeszcze bronić, ale po zmianie stron rzeszowianie udokumentowali przewagę kolejnymi czterema bramkami.

STAL SANOK – MKS DĘBICA 2-2 (1-2)

Bramki: Bieleń (36), Nogaj (60). Stal: Jasion – R. Chyła, Lubieniecki, Pawiak, M. Śnieżek – P. Chyła, Niemczyk (70 J. Śnieżek), Bieleń, Nogaj – Chrzęścian (35 Gęśla), Leśniowski (75 Nykiel).

Przespany początek, błędy w kryciu i po 20 minutach Dębica prowadziła 2-0. Właściwie dopiero od tego momentu Stal zaczęła grać. Kontaktowego gola na chwilę przed przerwą strzałem w długi róg zdobył Łukasz Bieleń, wcześniej okazję miał również Daniel Niemczyk. Po zmianie stron stalowcy uzyskali dużą przewagę, ale grali bardzo nieskutecznie, bramkarza gości zdołał pokonać jedynie Tomasz Nogaj.

(bart)

Hokej

Jednak wystartują

Długo ważyła się sprawa najbliższej przyszłości sanockiego hokeja. Powód? Koszty utrzymania Torsanu przekroczyły za 8 miesięcy planowany poziom roczny i w tej sytuacji, po miesięcznej eksploatacji, mogło dojść do rozmrożenia tafli lodowej. Co ten fakt oznaczałoby, nie trzeba chyba mówić. Ostatecznie wszystko zakończyło się jednak szczęśliwie i nasze zespoły we wrześniu przystąpią do rozgrywek ligowych.

Stało się to za sprawą aprobaty Zarządu miasta, który przychylił się do pisma działaczy Sanockiego Klubu Hokejowego, występujących o uruchomienie dodatkowych środków na bieżące funkcjonowanie lodowiska. Tak więc żacy i młodzicy już jutro zainaugurują boje rozgrywkowe meczami z Podhalem Nowy Targ. Początek spotkań o godz. 12.00 (żacy) i 14.00 (młodzicy).

Seniorzy pierwszy pojedynek rozegrają w Toruniu 16 września. Do tego czasu może jednak jeszcze wiele się zmienić. We wtorek odbędzie się w Oświęcimiu zebranie PZHL-u, na które wybierają się także działacze SKH. Wiadomo nie od dziś, iż z poważnymi kłopotami finansowymi boryka się nie tylko nasz klub, ale także wiele innych drużyn. Dlatego tak naprawdę nie wiadomo jeszcze, kto przystąpi do rozgrywek, a kto nie. Nie jest również wyjaśniona sprawa przejścia miejsca po Podhalu przez MMKS. Przecież, zgodnie w wcześniejszymi zapowiedziami PZHL miało dojść do barażu? O zebraniu PZHL-u w następnym numerze, teraz skupmy się na naszym klubie.

Już dziś wiadomo, że w tym sezonie nie będziemy potęgą. Z drużyny odeszli: Tomasz Wawrzkiwicz (Stoczniovec), Tomasz Demkowicz i Marcin Cwikła (Tychy), Jerzy Sobera i Krzysztof Secemski (Tychy), Adam Witek (Oświęcim) oraz wszyscy obcokrajowcy. W składzie nie widnieją także Marcin Niemiec i Dariusz Karamuz. Zdecydowanie prościej byłoby więc wymienić tych co pozostali. Z etatowych graczy pierwszego zespołu pozostała tylko jedna „piątka” – resztę stanowią juniorzy i juniorzy młodszy (w tym kilku, którzy grali już w lidze). Ci najbardziej wierni SKH zrozumieli ciężką sytuację, mało tego zgodzili się we wrześniu grać za darmo. Dodajmy tylko, że obowiązki trenera drużyny przejął Tadeusz Garb.

P. Waclawski

Żeglarstwo

Rekord nad rekordy!

IV Puchar Kamandorów Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego i klubu „Naftowiec” w spektakularny sposób potwierdził renomę największej żeglarskiej imprezy w kraju. Wydawało się, że rekord frekwencji sprzed dwóch lat – 121 łodzi – długo nie zostanie pobity, tymczasem na starcie tegorocznych regat stanęło aż 161 załóg. Rekord nad rekordy! Wszystkie przystanie, keje i pomosty w Polańczyku dosłownie pękały w szwach (zdjęcie poniżej).



Impreza była ze wszech miar udana, zabrakło jedynie... wiatru. Dmuchało tak słabo, że pierwszego dnia rozegrano tylko jeden bieg i konkurencje sprawnościowe na lądzie. W tym roku rywalizacja toczyła się aż w siedmiu klasach – do tradycyjnego zestawu dodano kategorie jachtów szkoleniowych oraz liczących powyżej 15 lat. Właśnie w tej ostatniej wystartował sanoczanin Jan Kurek, który na regaty przyjechał specjalnie z Wolfsburga, gdzie od wielu lat mieszka i pracuje w fabryce Volkswagena.

Gdy żeglarze walczyli na wodzie, osoby towarzyszące (matki, żony i kochanki – jak powiedział komandor BTŻ-u Janusz Jagoda) zabrane zostały na rejs Białą Flotą, a dla najmłodszych przygotowano konkurs plastyczny dotyczący regat. Rysunki milusińskich zostały wystawione na licytację, z której dochód przeznaczono dla dwóch rodzin z Komańczy, poszkodowanych podczas powodzi. Efekty licytacji przeszły najśmielsze oczekiwania – zebrano przeszło 1.500 złotych, a najdroższy rysunek osiągnął cenę ponad 200 złotych. Wieczorem wszyscy świetnie się bawili podczas występu doskonale znanej u nas Orkiestry Dni Naszych z Siedlec.

Drugiego dnia regat wiatr się nie poprawił, więc ostatni żeglarze meldowali się na mecie wiele godzin po starcie i wyniki ogłoszono dopiero wieczorem. Podobnie jak przed rokiem dla wszystkich załóg przewidziano nagrody rzeczowe (losowane), niektóre naprawdę cenne, nawet o wartości kilkuset złotych. Podobnie jak rok temu wystartowało ponad 40 załóg sanockich. Chociaż tym razem nasi żeglarze wypadli nieco słabiej, to znów zwyciężyli w dwóch klasach – Stanisław Turkawski w łodziach-weteranach i Zbigniew Trojanowski w katamaranach. Miłą niespodzianką była natomiast postawa naszej młodej załogi, która tworzyła dwie pary braci – Przemysław i Andrzej Kilarowie oraz Marek i Tomasz Albigowscy. Płynąc na sasance „Apap” Cezarego Karonia dotarli do mety jako jedni z pierwszych, zajmując ostatecznie 2. miejsce w klasie sportowoturystycznej, przed tak uznanymi żeglarzami jak Lenczykowie z sanockiego Albatrosa, których ciężka sasanka lepiej sprawdza się podczas zmagania przy dużym wietrze.

B. Błażewicz

Wyniki w poszczególnych klasach:

Sportowa: 1. Ryszard Deręgowski, 2. Adam Dobrowolski (obaj Rzeszów), 3. Józef Kogut (Nowy Sącz).

Sportowo-turystyczna: 1. Mariusz Sarnowski (Tarnów), 2. Przemysław Kilar,

3. Janusz Czelný (Krosno).

Turystyczna: 1. Zbigniew Kubicki (Kielce), 2. Henryk Worobiec (Przemysł),

3. Ryszard Dydak (Krosno).

Otwarta: 1. Tomasz Misiński (Przemysł), 2. Mariusz Moraniec (Rzeszów),

3. Dariusz Wiszniewski (Przemysł).

Katamarany: 1. Zbigniew Trojanowski, 2. Marcin Śmietana, 3. Andrzej Pytlowany.

Powyżej 15 lat: 1. Stanisław Turkawski, 2. Jan Kurek, 3. Marek Kucharski (Zagórz).

Łodzie szkoleniowe: 1. Robert Teśniarz (Krosno), 2. Zygmunt Kaczmarek (Sanok),

3. Kazimierz Nowak (Krosno).

Tłustym drukiem – żeglarze sanoccy.